

P R O T O K Ó Ł nr XXXIV/06
z sesji Rady Gminy i Miasta w Bogatyni
z dnia 11 kwietnia 2006r.

Obecni radni wg listy obecności, która jest *załącznikiem nr 1 do protokołu*.

Nieobecni radni:

Paweł Body, Paweł Marciniak

Sesji przewodniczył Przewodniczący Rady Gminy i Miasta w Bogatyni Henryk Boruta.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni w godzinach od 9.00 do 11.45.

W sesji uczestniczyli:

Gerard Świstulski	- Burmistrz Miasta i Gminy,
Krzysztof Wietrzykowski	- Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji,
Bogumiła Wysocka	- Skarbnik Gminy,
Krystyna Jakszycka	- Sekretarz Gminy,
Mirosław Drozd	- Radca prawny,
Piotr Janukowicz	- Radca prawny

lista obecności stanowi załącznik nr 2.

oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Miasta i Gminy, kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych, przewodniczący jednostek pomocniczych zgodnie z *listą obecności stanowiącą załącznik nr 3.*

Porządek obrad:

1. Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z sesji z dnia 17 lutego 2006 r.
4. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu miasta i gminy Bogatynia za 2005 rok
 - a/ przedstawienie opinii komisji problemowych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu miasta i gminy Bogatynia za 2005 rok,
 - b/ przedstawienie opinii Komisji Rewizyjnej i wniosku w sprawie absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy,
 - c/ przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy za 2005 rok oraz o wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy,
 - d/ dyskusja,
 - e/ głosowanie nad sprawozdaniem.
5. Udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy.
6. Sprawozdanie z realizacji gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych dla Miasta i Gminy Bogatynia za rok 2005.
7. Gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na terenie Gminy i Miasta Bogatynia na rok 2006 oraz wynagrodzenie członków gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.
8. Gminny program przeciwdziałania narkomanii na terenie Gminy i Miasta Bogatynia na 2006 rok.
9. Program współpracy Miasta i Gminy Bogatynia z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2006 rok.

10. Wspólny Plan Rozwoju Związku Miast „Mały Trójkąt Bogatynia – Hradec n. Nysą-Zittau”.
 11. Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Bogatynia.
 12. „Program pomocowy dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy”.
 13. Wprowadzenie zmian w budżecie Gminy na 2006 rok.
 14. Utworzenie Policealnego Studium Zawodowego dla młodzieży.
 15. Dokonanie zmiany składu osobowego Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni powołanej Uchwałą Nr XXIV/204/05 Rady Gminy i Miasta w Bogatyni z dnia 28 lutego 2005r. w sprawie powołania Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni.
 16. Nadanie nazw ulicom.
 17. Zamknięcie obrad sesji.
- Porządek obrad stanowi załącznik nr 4.*

Do pkt-u 1

Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta otwierając sesję powitał radnych, Burmistrza Sekretarza, Skarbnika oraz zaproszonych gości - naczelników, kierowników gminnych jednostek organizacyjnych i jednostek pomocniczych.

Na podstawie listy obecności stwierdził quorum, przy którym Rada może podejmować prawomocne uchwały. W momencie otwarcia obrad na sali obecnych było 16 radnych, 5 radnych nieobecnych.

Do pkt-u 2

Przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Czy ktoś chciałby wnieść uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Przechodzimy więc do następnego punktu porządku.

Do pkt-u 3

Przyjęcie protokołu z sesji z dnia 17 lutego 2006r.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Protokół z sesji z dnia 17 lutego 2006r był i pozostaje do wglądu w Biurze Rady. Czy ktoś chciałby wnieść swoje uwagi? Nie widzę. Kto jest za przyjęciem protokołu?

Rada Gminy i Miasta w Bogatyni w wyniku głosowania (15 głosów „za”, przy braku głosów „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”) przyjęła protokół.

Do pkt-u 4

Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu miasta i gminy Bogatynia za 2005 rok.
a/ przedstawienie opinii komisji problemowych w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu miasta i gminy Bogatynia za 2005 rok,

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Sprawozdanie było przedmiotem obrad komisji problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja ds. Budżetu jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za 2005r.

- Komisja ds. Techniki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska – jednogłośnie bez uwag zaopiniowała sprawozdanie,
- Komisja ds. Obywatelskich pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie,
- Komisja ds. Kultury, Oświaty i Rekreacji pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie,
- Komisja ds. Rozwoju Gospodarczego Gminy pozytywnie opiniuje sprawozdanie,
- Komisja ds. Socjalnych nie wydała opinii do sprawozdania z wykonania budżetu za 2005r. (głosowanie – 2 za, 2 przeciw, 1 wstrzymał się),

Sprawozdanie oraz stanowiska komisji stanowią załącznik nr 5 do protokołu sesji.

b/ przedstawienie opinii Komisji Rewizyjnej i wniosku w sprawie absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy,

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Sprawozdanie było również przedmiotem badania Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna przedstawiła następujące stanowisko:

Komisja Rewizyjna Rady Gminy i Miasta w Bogatyni na posiedzeniu w dniu 27 marca 2006r. w wyniku głosowania - 6 „za” – jednogłośnie pozytywnie opiniuje przedłożone sprawozdanie opisowe z przebiegu wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za 2005r.

Komisja Rewizyjna w wyniku głosowania: 6 radych głosowało za udzieleniem absolutorium, wnioskuje o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatyni.

Stanowisko Komisji Rewizyjnej i wniosek stanowi załącznik nr 6 do protokołu sesji.

c/ przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy za 2005 rok oraz o wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy,

Przewodniczący Rady Henryk Boruta przedstawił opinię Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu o przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy za 2005 rok oraz o wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy.

Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu w dniu 3 kwietnia 2006r. pozytywnie opiniuje przedłożone przez Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za 2005r. Skład Orzekający badając pod względem formalno – prawnym przedłożone sprawozdanie stwierdził jego zgodność z wymogami określonymi w rozporządzeniu Ministra Finansów w sprawie zasad terminów sporządzania sprawozdawczości budżetowej jednostek samorządu terytorialnego. Biorąc pod uwagę wszystkie przedstawione okoliczności Skład Orzekający postanowił wydać pozytywną opinię o sprawozdaniu z wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za 2005 rok, jednocześnie wskazując, że ocena wydatkowanych środków budżetowych pod kątem celowości i gospodarności należy do wyłącznej właściwości Rady Gminy.

Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu w dniu 4 kwietnia 2006r. wydał pozytywną opinię o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy i Miasta w Bogatyni o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatyni za 2005r.

Opinie Składu Orzekającego RIO we Wrocławiu stanowią załącznik nr 7 do protokołu sesji.

d/ dyskusja,

Przewodniczący Rady Henryk Boruta poprosił o zabranie głosu Burmistrza Miasta i Gminy Bogatyni Gerarda Świstulskiego.

Burmistrz Miasta i Gminy Bogatyni Gerard Świstulski – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, podczas dzisiejszej sesji Rada Gminy i Miasta w Bogatyni dokona oceny realizacji budżetu za rok 2005. Sprawozdanie z wykonania budżetu oraz realizacji głównych zamierzeń przedstawione zostało w obszernym i szczegółowym materiale, które otrzymali wszyscy radni. Poszczególne elementy tego sprawozdania były wnikliwie analizowane i oceniane przez wszystkie komisje naszego samorządu. Była więc, jak sądzę, okazja by wyjaśnić te kwestie, które budziły wątpliwości lub nie zawarto ich w dokumencie sprawozdawczym. W związku z tym w swoim dzisiejszym wystąpieniu skupię się na sprawach zasadniczych dotyczących realizacji ubiegłorocznych zadań. Przypomnę, że nasze pierwotne założenia przewidywały dochody w wysokości 95, 5 mln zł, a po korekcie zwiększyliśmy je do 98,5 mln zł. Rok 2005 zakończyliśmy wynikiem 99,4 mln zł, co oznacza, że wykonaliśmy dochody w wysokości 100,96%. Jak zwykle zasadniczą pozycją naszych dochodów stanowiły podatki i opłaty. Na zaplanowane 60,7 mln zł uzyskaliśmy wpływ w wysokości 62 mln zł tj. wykonane 102,2%. Główną pozycję w tych dochodach stanowią podatki od nieruchomości, które zarówno od osób prawnych jak i fizycznych były wyższe od planowanych. Podobnie było, jeżeli chodzi o podatek od środków transportowych, oraz wpływy z opłaty eksploatacyjnej. I tu osiągnęliśmy odpowiednie wykonanie w wysokości 105,5% oraz 108,9% w przypadku opłaty eksploatacyjnej. No i oczywiście na zaplanowanym poziomie uzyskaliśmy subwencję ogólną z budżetu państwa w wysokości 12,5 mln zł. Poniżej planowanych otrzymaliśmy wpływy z tytułu udziału naszego w podatku dochodowym od osób prawnych – chodzi tu o nasze duże przedsiębiorstwa niestety, a także wpływy z naszego wysypiska komunalnego były niższe oraz z opłat za użytkowanie wieczyste.

Wydatki budżetowe kształtowały się następująco, otóż wydaliśmy mniej jak zaplanowaliśmy pierwotnie. Planowaliśmy wydać 104,4 mln zł a wydaliśmy 94,6 mln zł tj. 90,59% planu. Główne pozycje naszych wydatków przedstawiają się następująco:

- na transport, łączność, drogi publiczne wydaliśmy 1 700 tys. zł
- gospodarka mieszkaniowa kosztowała nas 4 700 tys. zł
- wytwarzanie i zaopatrzenie w wodę - na ten cel przeznaczaliśmy 2 750 tys. zł
- bezpieczeństwo publiczne, na ochronę przeciwpożarową przeznaczaliśmy w ubiegłym roku 1 600 tys. zł
- i tradycyjnie już od wielu lat musieliśmy odprowadzić do budżetu państwa tzw. subwencję równoważącą „janosikowe”, które w ubiegłym roku wyniosło 10 300 tys. zł – to też jest wydatek
- na obsługę długu publicznego wydaliśmy 600 tys. zł
- tradycyjnie najwyższą pozycją w naszych wydatkach stanowi wydatek na oświatę i wychowanie – bez inwestycji na ten cel przeznaczaliśmy i wydaliśmy 25,5 mln zł
- w ramach realizacji programów zdrowotnych, a także na inwestycje na służbę zdrowia wydaliśmy 3 300 tys. zł
- pomoc społeczna, która stanowi ważną pozycję kosztowała nas w ubiegłym roku 11 mln zł, a do tego dochodził jeszcze wydatek na świetlice i ośrodki wychowawcze - 1 700 tys. zł
- dużą pozycję stanowi gospodarka komunalna i ochrona środowiska i tu wydatki nasze wyniosły 12 400 tys. zł
- na kulturę wydaliśmy sporą kwotę, bo 4 200 tys. zł
- oraz na kulturę fizyczną i sport 1 600 tys. zł.

To są te najistotniejsze wydatki. Tak jak zaplanowaliśmy znacznie wzrosły nasze wydatki na opiekę społeczną o czym mówiłem – szeroko rozumianą i łącznie należy przyjąć, że wydaliśmy w ubiegłym roku około 13 mln zł.

Na wysokim poziomie utrzymywaliśmy gospodarkę komunalną i ochronę środowiska, a także służbę zdrowia i oświatę.

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, jeżeli chodzi o inwestycje, to w ubiegłym roku główny wysiłek położyliśmy na przygotowanie niezbędnych programów i dokumentacji bezwzględnie koniecznych przy naszych staraniach o środki europejskie. Dotyczy to wielu przedsięwzięć, które są ważne dla naszego rozwoju Miasta i Gminy oraz innych pilnych zadań, a mianowicie te sprawy dotyczą modernizacji stacji uzdatniania wody, uzbrojenia terenów pod budownictwo, również programu rewitalizacji budynków szczególnie w Bogatyni. Dotyczy to również modernizacji i rozbudowy sieci wodno-kanalizacyjnej w Zatoniu i Trzcińcu – w naszych dzielnicach, a także planów rozwoju wsi. Zgodnie z wymogami Unii Europejskiej bez takich dokumentów nie mamy szans nawet na rozpatrzenie naszych projektów. To jest pracochłonny i czasochłonny etap inwestowania, ale jest to bezwzględnie wymagany warunek przy pozyskiwaniu środków pomocowych. Inaczej wszystkie przedsięwzięcia rozwojowe musiałyby być finansowane ze środków własnych gminy lub też z kredytów. W roku ubiegłym oprócz tego, o czym mówiłem przed chwilą wykonaliśmy między innymi inwestycje dotyczące ciągu dalszego naszych zadań związanych z podłączeniami do sieci ciepłowniczej. Zakupiliśmy także w ubiegłym roku 15 węzłów ciepłych, wykonaliśmy kolejną sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu 3 Maja i II Armii WP i ul. Fabrycznej. Realizowaliśmy kolejną strażnicę Ochotniczych Straży Pożarnych, tym razem w Działoszynie. Wykonaliśmy także ciąg dalszy prac przy zagospodarowaniu parku imieniem Jana Pawła II. Zrealizowaliśmy szereg prac związanych z ochroną zabytków sakralnych w naszych kościołach, zgodnie z postulatami młodzieży zakupiliśmy sprzęt i urządzenia do uruchomienia Skateparku na stadionie przy ulicy Sportowej. Te urządzenia zostały już zakupione, lecz nie chcieliśmy ich montować na okres zimowy, aby nie niszczały a teraz postaramy się to zrobić jak najszybciej. Pewnie uda nam się uruchomić Skatepark w maju. Prowadziliśmy też prace związane z modernizacją szpitala w Bogatyni. Zakończyliśmy wszystkie remonty i przebudowy związane z Bogatyńskim Ośrodkiem Kultury. Wykonaliśmy także cały szereg innych przedsięwzięć dot. oświetlenia, a także zakupów inwestycyjnych. Planowaliśmy w roku 2005 na inwestycje wydać 16 900 tys. zł. Wykonaliśmy rzeczowo 11,6 mln zł. Łącznie jednak ze spłatami kredytów inwestycyjnych, które wyniosły w ubiegłym roku 7 300 mln zł można przyjąć, że wydaliśmy ogółem 19 mln zł tj. 20% ubiegłorocznych wydatków.

Jeżeli chodzi o niższe wykonanie rzeczowe zamierzeń inwestycyjnych w stosunku do planowanych w roku ubiegłym, to właśnie powodem tego był brak pełnej dokumentacji wymaganej przy składaniu wniosków aplikacyjnych o środki pomocowe w tym aktualnego studium uwarunkowań rozwoju oraz skorygowanego planu zagospodarowania przestrzennego. Te dokumenty zostaną przedstawione Wysokiej Radzie w miesiącach maj-czerwiec bieżącego roku. Przy okazji chcę poinformować Wysoką Radę, ponieważ padały tutaj takie pytania, że w latach 1998-2005 przeznaczaliśmy na zadania inwestycyjne kwotę około ponad 220 mln zł.

Jeżeli chodzi o Gminny Fundusz Ochrony Środowiska – przychody na ten fundusz były niższe od planowanych, ponieważ wpływy na ten fundusz uzależnione są od obowiązujących ustawowych wskaźników i od przekazanych Gminie wielkości środków przez Urząd Marszałkowski we Wrocławiu. Na to Gmina nie ma żadnego wpływu. Są też, co było konsekwencją tej sytuacji - musieliśmy zmniejszyć wydatki z tego funduszu i z planowanych pierwotnie wydatków w wysokości 4 600 tys. zł musieliśmy skorygować ten plan na 3 600 tys. zł, co stanowi 78,4% wcześniejszych naszych zamierzeń. Ze środków funduszu ochrony środowiska dofinansowaliśmy w 2005r. m.in. kanalizację sanitarną na Osiedlu Piastowskim w Porajowie, a także koszty eksploatacji składowiska odpadów naszych i koszty zbiórki segregowanych odpadów komunalnych.

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, to są te elementy, które w sposób oczywiście ogólny obrazują, w jakich warunkach realizowaliśmy ubiegłoroczne zadania i jakie osiągnęliśmy rezultaty. Budżet Miasta i Gminy na rok 2005 zamknęliśmy nadwyżką budżetową w wysokości 4 842 tys. zł, przy planowanym wcześniej deficycie budżetowym w wysokości 5 925 tys. zł. Stąd też wygospodarowaliśmy nadwyżkę budżetową pozostającą do dyspozycji Wysokiej Rady jeszcze w tym roku w wysokości 610 tys. zł, co stanowi różnicę pomiędzy nadwyżką a przychodami i rozchodami.

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, wyniki osiągnięte za ubiegły rok są dobre. Osiągnęliśmy wyższe dochody od planowanych, nie przekroczyliśmy wydatków budżetowych. Te wszystkie czynności, które podjęliśmy w 2005r., by przygotować się do absorpcji środków europejskich w sposób wyraźny zaowocują już w tym roku i w latach następnych. Przy okazji nieskromnie powiem, przypomnę Wysokiej Radzie, że za całość naszych działań w tym zakresie – myślę tu o pozyskiwaniu środków pomocowych zdobyliśmy V miejsce w kraju w rankingu samorządowych liderów funduszy strukturalnych. Jak sądzę jest to dobra wizytówka naszych wysiłków jeżeli chodzi o ten obszar. W 2006 roku złożymy kolejne projekty. Jeżeli chodzi o ubiegły rok dla przypomnienia powiem, że te projekty dotyczyły między innymi termomodernizacji Gimnazjum nr 2 w Bogatyni, a także remontu ośrodków zdrowia w Działoszynie i w Bogatyni, a także projekty dotyczące oświetlenia Opolna Zdroju, Działoszyna oraz duży projekt dotyczący systemu podnoszenia kwalifikacji pracowników w Urzędzie Miasta i Gminy. Chcemy być dobrze przygotowani do zadań, jakie wynikają z naszego specyficznego położenia geograficznego oraz nowych możliwości wiążących się z naszą przynależnością do Państw Unii Europejskiej. Analizując sprawozdanie z realizacji zadań za ubiegły rok wszystkie komisje Rady, o czym informował przed chwilą Pan Przewodniczący zaopiniowały rezultaty naszej pracy. Taką ocenę wydała także Regionalna Izba Obrachunkowa i Komisja Rewizyjna wnioskując jednocześnie o przyjęcie sprawozdania i udzielenie absolutorium. Dziękuję Przewodniczącemu Rady oraz Paniom i Panom Radnym za współpracę w roku ubiegłym, za to wszystko, co udało nam się wspólnie pozytywnego zrobić dla naszych mieszkańców. Kończąc już zwracam się do Wysokiej Rady o przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2005, a także o udzielenie absolutorium. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję bardzo Panu Burmistrzowi i przechodzimy do dalszej części tego punktu. Kto z radnych chciałby zabrać głos? Radny Guzowski proszę, następnie radny Dąbrus.

Radny Andrzej Guzowski – Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, sesja absolutoryjna to chyba najważniejsza sesja w roku. Przed chwilą odczytano protokół Regionalnej Izby Obrachunkowej w sprawie wykonania budżetu i oczywiście w sensie rachunkowym nie może tu być wątpliwości. Po to są posiedzenia Rady w ciągu roku, aby wprowadzać na bieżąco zmiany w budżecie, a ostatnia sesja w grudniu, aby wprowadzić niezbędne poprawki. Ale aby udzielić absolutorium potrzeba jest jeszcze czegoś więcej, trzeba odnieść się do realizacji budżetu od chwili jego uchwalenia do zakończenia roku, a także do innych działań podejmowanych przez Pana Burmistrza w 2005 roku. Na negatywną ocenę zasługuje stopień wykorzystania środków na zadania inwestycyjne. Tylko około 80% środków przeznaczonych na inwestycje zostało wykorzystanych. Tylko niewiele ponad 12% środków budżetu stanowią wydatki inwestycyjne i majątkowe, a po zmianach w stosunku do pierwotnego budżetu pewnie jeszcze mniej. Na 79 zaplanowanych do wykonania zadań inwestycyjnych nie wykonano 39 bądź to w całości, bądź częściowo, bądź przesunięto je na rok bieżący. To bardzo zły wynik wykonania budżetu. Nasze wątpliwości budzi wydatkowanie pieniędzy na dokumentację techniczną, które w znacznej części są

marnotrawione. Chodzi o brak realizacji przedsięwzięć, na które wcześniej były składane dokumentacje techniczne i straciły swoją ważność ze względu na upływ czasu. Na negatywną uwagę zasługuje koszt realizacji niektórych zadań, czego przykładem jest budowa remizy w Działoszynie, której koszt przekroczył milion złotych, a podobny koszt realizacji podobnej inwestycji w Radomierzycach przekroczył niewiele ponad 500 tys. zł. W dalszym ciągu budzi nasz niepokój skuteczność pozyskiwania pieniędzy unijnych. Ja już z tego miejsca pytałem Pana Burmistrza przed wejściem Polski do Unii Europejskiej jak jesteśmy przygotowani jako Gmina do tego, aby pozyskać, chociaż część pieniędzy płynących potężnym strumieniem od momentu wejścia do Unii. I zawsze odpowiedź była ta sama – jesteśmy bardzo dobrze przygotowani, mamy sztab ludzi przygotowanych do tego, żeby te pieniądze pozyskiwać. I co roku właściwie sytuacja się powtarza, Pan Burmistrz w swoim wystąpieniu absolutoryjnym mówi, jaki to ogrom pracy nas czeka, ile to dokumentów trzeba przygotować, ilu to ludzi musi się napracować, by te pieniądze pozyskiwać. Tylko gdzie są te pieniądze? Od momentu wejścia do Unii pieniądze do Polski spłynęło mnóstwo, natomiast nam nie udało się pozyskać prawie nic. W kontekście tych pieniędzy unijnych jeszcze jedna sprawa, a mianowicie brak jest jakiegokolwiek pomysłu na pozyskiwanie nowych miejsc pracy. W zeszłym roku prawdopodobnie ani jednego miejsca pracy i też tak było w latach ubiegłych. Ja natrafiłem na taki wywiad Pana Burmistrza Wietrzykowskiego sprzed kilku lat i pozwolę sobie jedno zdanie z tego wywiadu zacytować: - „Z naszymi przyjaciółmi z zachodu i południa chodzi o Hradec i Zittau mamy szansę na stworzenie około 5 tys nowych miejsc pracy” - cytuję sytuację z 2001 roku. W takich działaniach istotne jest mieć dobrego partnera, który ma wpływ na przyznanie unijnych funduszy i zgromadzenie koniecznego wkładu własnego. Poza tym potrzebna jest konsekwencja i upór w dążeniu do celu. Minęło 5 lat, efekty wszyscy znamy. W tym roku mamy park przemysłowo technologiczny, którego zyskiem ma być stworzenie infrastruktury i oczywiście nowych miejsc pracy. Zaniepokojenie musi budzić brak zainteresowania władz gminy sytuacją mieszkańców północnej części gminy, szczególnie mieszkańców Wolanowa, którzy są w tragicznej sytuacji, bo nie mogą ani wyjechać, ani zjechać do swojej miejscowości ze względu na tragiczny stan nawierzchni drogowej. I znów pada pytanie – daliśmy pieniądze na drogę do Jasnej Góry, a nie znalazły się pieniądze na to, żeby poprawić nawierzchnię drogi z Wyszkowa do Wolanowa. Szczególnie bulwersującą wydaje się sprawa terenów wodonośnych w rejonie przejścia granicznego, w odniesieniu do których Wysoka Rada w ubiegłym roku podjęła uchwałę że Gmina skorzysta z prawa pierwokupu, ale o tym temacie szerzej będzie jeszcze mowa. I jeszcze o dwóch sprawach. Do Biura Rady złożone zostały wnioski przez Burmistrza Szatkowskiego dotyczące bezpośrednio sfery finansowej, a dotyczące dwóch spółek GPO i MZGK. Ja myślę, że Ci radni, którzy chcą rzetelnej oceny wykonania budżetu zapoznali się z tym materiałami, ja spróbuję je krótko zrekapitulować Otóż umowa z GPO zawarta w ramach przetargu publicznego, a dotycząca utrzymania bieżącego dróg w okresie lata i zimy była, jak to nazwał ją Pan Burmistrz umową „ułamną”, a mimo to nie zrobiono nic, aby ją poprawić. A mówiły o tym obie strony – i pełnomocnik i władze spółki. Umowa nie gwarantowała wykorzystania, nie gwarantowała wystarczających ilości środków, a zawarta była na 3 lata na sumę 9 milionów złotych. Niedoszacowano w niej ilości metrów do potrzeb nie mówiąc o chodnikach, mostach, kładkach i tym podobnych rzeczach. Czym to skutkowało? Oczywiście wystawieniem dodatkowych zleceń, a co za tym idzie wydatkowaniem dodatkowych pieniędzy. Dla przykładu zobrazowania sytuacji spróbuję Państwu ten temat przedstawić w kilku liczbach np. miejscowość Porajów - ilość metrów do utrzymania w umowie niewiele ponad 5 tys. metrów, ilość faktyczna – ponad 23 tysiące. Opolno Zdrój – ilość w umowie niewiele ponad 1160 metrów, ilość faktyczna ponad 18 tysięcy metrów. I takie różnice są w każdej miejscowości. Rada oczywiście akonto podejmowała decyzje o przekazywaniu dodatkowych pieniędzy na dodatkowe zlecenia. Ta

wadliwa umowa skutkuje tym, że w 2007 roku nie mamy już pieniędzy na utrzymanie dróg. Ta umowa naraziła na szwank społeczeństwo od strony bezpieczeństwa, naraziła na szwank budżet miasta od strony finansowej. Nasuwa się taka pewna konkluzja – jeżeli ta umowa była zła, a była zła, to ile jeszcze takich umów wadliwych mogło być podpisanych? I drugi temat, drugi wniosek złożony przez Burmistrza Szatkowskiego dotyczył działalności MZGK i tutaj mam zapytania, ponieważ są wątpliwości, więc chciałbym zapytać: czy prawdą jest, że środki złożone na fundusz remontowy są wykorzystywane na działalność spółki, czy prawdą jest, że środki pozyskane z kopalni na remont budynków w ramach szkód górniczych nie zostały wykorzystane na remont tych obiektów?

I na koniec chciałbym prosić o zapisanie w protokole sesji moich odmiennych stanowisk oraz odmiennych stanowisk innych osób w głosowaniach nad przyjęciem budżetu i nad udzieleniem absolutorium. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Proszę Pan radny Oliasz. Dziękuję Panu radnemu Guzowskiemu.

Wiceprzewodniczący Rady Artur Oliasz – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, ja tu w sprawie formalnej. Każdy ma obowiązek złożyć swoje stanowisko i swój wniosek w sprawie głosu formalnego. Nie może tego czynić jeden radny za wszystkich.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję bardzo. Proszę bardzo Pan radny Dąbruś.

Radny Dariusz Dąbruś - Panie Burmistrzu, Wysoka Rado, ja chciałbym poruszyć rzecz, w zasadzie jedną konkretną uchwałę, niezwykle bulwersującą z mojego punktu widzenia. Wszyscy wiemy o tym, że zaopatrzenie w wodę dla gminy jest sprawą trudną, nikt chyba tak naprawdę nie liczy na sfinalizowanie iluzorycznej zupełnie inwestycji dot. zaopatrzenia w wodę z Zawidowa. Jest to fikcja, jakaś mrzonka, na którą wydaliśmy jako gmina już ponad milion złotych i jest rzeczą oczywistą, że to fikcją pozostanie. W związku z czym jesteśmy zmuszeni korzystać z lokalnych źródeł zaopatrzenia w wodę. Wszyscy wiemy o tym, że głównym dostawcą wody jest elektrownia, ale z różnych względów, od takich, powiedzmy mało może prawdopodobnych jak zatrucie zbiornika wodnego, czy inna jakaś katastrofa ekologiczna, która mogłaby to uniemożliwić, po zupełnie prozaiczne, jakim byłoby wymówienie umowy ze strony elektrowni, która jest niezależną firmą, niezależnym przedsiębiorstwem i niekoniecznie musi być zainteresowana sprzedawaniem wody Gminie. Niezależnie od tego, czy miałyby się coś z tym źródłem stać czy nie, było rzeczą dyskusyjną, była próba dywersyfikacji dostaw. Gmina posiada na swoim terenie źródła, które wedle kompetentnych służb, na posiedzeniach komisji przekazano nam, że mogą nam zapewnić w granicach 20-25% zużycia potrzebnego gminie. I w tej sprawie w 2004 roku, konkretnie 19-ego października rada podjęła uchwałę sygnowaną numerem XX/172 w sprawie nabycia nieruchomości od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa na rzecz gminy Bogatynia. Chodzi o ..., dla osób nie wiedzących, chodzi o obszar rolny za ogródkami działkowymi jadąc w stronę przejścia na Kunratice po prawej stronie. Ugór, ale na tymże ugorze znajdują się studnie, z których pozyskiwana jest woda dla Bogatyni. W tej sprawie rada ustaliła nabycie w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa ww. nieruchomość i od tej pory zaczyna się ciąg dziwnych zdarzeń. Mianowicie gmina występuje do Agencji Rolnej Skarbu Państwa pismem z 10-ego października o przekazanie odpłatnie gminie ww. gruntu, ponieważ na ww gruncie znajdują się studnie przepływowe wody pitnej eksploatowane przez Bogatyńskie Wodociągi i Oczyszczalnię. Agencja odpowiada 2 dni później, że owszem, że w tej sprawie został ogłoszony przetarg na sprzedaż tej nieruchomości i cisza, gmina tej nieruchomości nie nabyła. Jak się okazuje, nieruchomość została nabyta przez osobę

prywatną kilka miesięcy później i chciałbym zapytać, coż takiego stanęło na przeszkodzie, żeby jednak Pan Burmistrz tej uchwały Rady Gminy i Miasta nie wykonał w sprawie tak istotnej jak zaopatrzenie mieszkańców w wodę. Dziękuję.

Henryk Boruta, przewodniczący rady – Dziękuję Panu radnemu Dąbrusiowi. Kto z Państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Dlatego, że odpowiedzi będą zazębiały się, więc odpowiedzi będą na więcej kwestii jednocześnie. Proszę bardzo, Pan radny Wojciechowski.

Radny Jerzy Wojciechowski - Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Panie Burmistrzu padło tu już dużo pytań i chciałbym się tu odnieść do jednej kwestii, którą poruszył Pan radny Guzowski, to znaczy troszkę rozwinąć. Ponieważ wydaje się oczywiste, iż kluczową kwestią dla przyszłości naszej gminy jest kwestia tworzenia miejsc pracy. I tutaj chciałbym zapytać Pana Burmistrza o bardzo konkretną odpowiedź, czy już oczywiście wykorzystaliśmy nasze specyficzne położenie w sensie pozyskiwania inwestorów. Bo z tego, co wiadomo od lat funkcjonuje „Trójkąt” Hradek - Zittau – Bogatynia, prowadzone są różne rozmowy, natomiast nie ma właściwie przełożenia na jakiekolwiek inwestycje, na jakiekolwiek tworzenie miejsc pracy. I tutaj chciałbym zwrócić uwagę, bardzo wiele racji Pan Guzowski miał mówiąc, iż, jeśli chodzi o wydatkowanie budżetu, to zawsze się wszystko może ładnie poskładać i faktycznie może cieszyć, iż mamy nadwyżkę budżetową, ale może to też martwić, bo być może można było pieniądze w lepszy sposób wykorzystać, zainwestować itd. Ale oczywiście tutaj dużo możemy komentować, nie chcę tutaj przeciągać, natomiast śmiem twierdzić, że budżet, który tutaj analizujemy jest w dalszym ciągu tak naprawdę budżetem stagnacji. Tak należy go chyba określić. Nie specjalnie cieszy mnie, o czym już tu była mowa, iż wydajemy aż 11 milionów na opiekę społeczną, a nawet trochę więcej, jak usłyszeliśmy od Pana Burmistrza, gdyż można się być może cieszyć z tego, że troszczymy się o najbardziej niebezpieczną część społeczeństwa, ale dużo lepiej by było, gdybyśmy się zatroszczyli o to, aby ta warstwa najbardziej niebezpiecznego społeczeństwa malała. To chyba tyle na razie. Dziękuję.

Henryk Boruta, przewodniczący rady – Dziękuję Panu. Czy ktoś z Państwa radnych... Proszę Pan radny Wiśniewski.

Radny Jerzy Wiśniewski – Drodzy Sołtysi, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, chciałbym w dzisiejszej dyskusji zwrócić uwagę na..., jakby do tego, że absolutorium komunalne, którego tu dzisiaj jesteśmy świadkami jako żywo przypomina te z 2003, 2004, 2005 roku. Wszystko z góry przesądzone, gdzieś już wcześniej poustalane, takie jakieś znajome, jak zwykle Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej wydał opinię i nie widzi podstaw do zakwestionowania sprawozdania z wykonania budżetu. Jak zwykle komisja rewizyjna, tym razem jednogłośnie, wnioskuje o udzielenie absolutorium dla Pana Burmistrza. Członkowie tej komisji: Pan Cuber, Wojciech Dżoga, Paweł Marciniak, Pan Henryk Komarnicki, Pan Ryszard Morawski, Pan Zdzisław Solecki nie znaleźli, podejrzewam, że po bardzo wnikliwej analizie dokumentów, nie znaleźli podstaw, aby zakwestionować przejrzystość działań i dokonań Burmistrza na tak strategicznym i newralgicznym obszarze, jakim jest gospodarowanie społecznymi pieniędzmi. Dla ww. Panów nic budzi zastrzeżeń, oni nie mają wątpliwości, że Burmistrz powinien jednogłośnie takowe absolutorium otrzymać. I tylko zastanawia jeden szczegół, nawet dwa szczegóły, akurat dotyczące sytuacji w komisji rewizyjnej, dlaczego całość tej komisji, jak to jest, że całość tej komisji jest grupą osób z tego samego układu? Razem ta grupa osób szła do wyborów z listy SLD. Ale to być może nie ma specjalnie dużego znaczenia, podobnie jak to, że skład komisji rewizyjnej powinien być reprezentatywny dla wszystkich klubów

działających w tej radzie, a przynajmniej dwa takowe działają. I jak zwykle, podobnie jak w latach poprzednich znikoma część radnych próbuje podjąć jakąkolwiek dyskusję, mniej lub bardziej merytoryczną, na temat absolutorium. Dyskusję, w której wykazałoby, w której chcieliby wykazać indolencję i ignorancję tej władzy. Porównując dokumenty z lat poprzednich dot. sesji absolutoryjnych mogę dzisiaj w sposób jednoznaczny wypowiedzieć dwa zdania. W dokumentach jak zwykle wszystko gra. W dokumentach zawsze wszystko gra. Nota bene papier jest cierpliwy, przyjmie wszystko. Dostrzegłem też inną specyfikę sesji absolutoryjnej z lat poprzednich, że osoby, które próbują w jakikolwiek sposób, nawet znikomy, w sposób krytyczny wyrazić swój pogląd na temat wykonania budżetu są napiętnowane za chwilę przez dyspozycyjnych radnych. Ja osobiście za każdym razem jestem zaszczycony straszeniem odbierania głosu przez samego przewodniczącego rady. Jest to jakiś zaszczyt, jakaś forma zaszczytu. Dziękuję. Proszę Państwa, uchwała absolutoryjna zwalnia od odpowiedzialności burmistrza za wykonanie powierzonych mu zadań. I gdyby tak miało być w istocie, to jednocześnie stalibyśmy się organem samostanowiącym, który rozgrzesza organ wykonawczy. Ale tak na szczęście nie jest. Pragnę przypomnieć, że jeżeli w okresie późniejszym wyjdą na jaw fakty wskazujące na to, że gospodarowanie publicznymi pieniędzmi jest z szkodą dla mieszkańców gminy, to osoby odpowiedzialne zostaną postawione w stan oskarżenia prokuratorskiego i oczywiście nie unikną przewodu sądowego. Moglibyśmy się spodziewać szeregu różnych procesów sądowych prowadzonych z udziałem oskarżonych wójtów, burmistrzów czy też prezydentów miast w naszym kraju. Tak jednak nie jest. W tej kadencji w całej Rzeczypospolitej mieliśmy do czynienia tylko z kilkoma takimi przypadkami. I niestety, powtarzam niestety, nasza gmina również zaznaczyła w osobach Burmistrza i jego zastępcy swoją obecność, zaznaczyła się swoją obecnością na sali sądowej, o czym wszyscy doskonale wiemy. Ale oczywiście nie nam wyrokować, jaki będzie stan końcowy. Dyskutując dzisiaj o udzieleniu bądź nieudzieleniu Burmistrzowi absolutorium weźmy kompleksowo pod uwagę specyfikę tej władzy, której naczelnym hasłem jest trwać. Nagradzać posłusznych, niszczyć niepokornych. Układ tej władzy od lat blisko ośmiu spowodował zło, którego skutki dla nas mieszkańców będą odczuwalne na długo po tym, jak ich już nie będzie. Ta duża grupa osób utrzymująca się ze środków budżetowych zakodowała sobie nie wrażliwość społeczną, czy też zwyczajną ludzka przyzwoitość, nie te rzeczy są w tej pracy nagradzane, tylko najwyższa forma lojalności, ślepe posłuszeństwo. Mieszkańcy dla tej grupy osób to są ludzie, którymi można manipulować, choćby poprzez własną telewizję kablową, czy też opłacane lokalne gazety. Odczuwamy to na co dzień wszyscy. W ubiegłym roku Burmistrz wypowiedział znamienne słowa, cytuję: „Mam dla mieszkańców dobrą wiadomość”, koniec cytatu. Myślałem, że będzie mówił o swojej własnej rezygnacji z funkcji burmistrza, ale to niestety nie było to. Doszedłem do wyczerpującego wniosku, że naszemu Burmistrzowi wysiadły dwa czujniki: rozsądku i przyzwoitości. On nie dostrzega zatrważającego wzrostu bezrobocia. Coraz większa grupa osób migruje poza granice nie tylko naszej gminy i nie tylko do Czech. Bardzo duża grupa osób migruje jeszcze dalej, do Irlandii i do Anglii. W samym Southampton, w którym również i ja jestem, znalazłem, zapoznałem się i widziałem, i rozmawiałem z około 100-osobową grupą z Bogatyni. Tak, proszę Państwa spotykamy się co jakiś czas w sobotę w kościele, w którym odbywają się polskie msze. I jeżeli ten wzrost bezrobocia zmalał o kilkadziesiąt osób za ubiegły rok, to nie jest to na pewno zasługa tych władz. Proszę Państwa, Burmistrz jest zadowolony z układu, którego jest ojcem. Pociąga za sznurki, którego końce zwisają na jego biurku. Ale, ja powiem teraz coś troszeczkę kuriozalnego, że przyjdzie czas, że większość, a być może wszyscy odwrócą się od Burmistrza, bo popieranie jego przestanie się opłacać. I kiedy wszyscy już to zrobią, kiedy wszyscy odwrócą się od niego, a stanie się to niebawem, to jak mówił, że „tak pomagamy wszystkim potrzebującym”, tak pomożemy i jemu. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta– Dziękuję bardzo za przemówienie. Czy ktoś z Państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę, proszę zatem Pana Burmistrza. Pan Burmistrz Wietrzykowski.

Zastępca Burmistrza Krzysztof Wietrzykowski - Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, dość wiele tutaj dzisiaj padło gorzkich słów na temat inwestycji. Nie wiem, na ile szczegółowo możemy ten problem dzisiaj tutaj rozstrzygać, w zasadzie po to są komisje problemowe i tam powinniśmy usiąść do stołu i rozmawiać. Nie widziałem radnego Pana Guzowskiego w wydziale inwestycji, żeby pewne problemy wyjaśnić, omówić, podać szczegółowe przyczyny. Szereg tutaj takich szczegółowych pytań, które padło będą mógł wyjaśnić poprzez swoich naczelników wydziałów, jak np. naczelnik Brożyna, tylko nie wiem, jak daleko mamy się tutaj do tego odnosić. Ja mam tutaj przed sobą przygotowane dwie informacje i mam taką propozycję, że ja je po prostu skseruję, bo wiedziałem o tym, to wynikało z komisji, że będziemy tutaj rozmawiali na ten temat i myślę, że forma pisemna, trzy- czy czterostronicowa udzielenia odpowiedzi na te tematy, które zawarł tu radny Pan Guzowski jest...Nie ma tutaj o wodach zawidowskich, dlatego zaraz się do tego odniosę. Przez trzy lata nam się nie udało, mówię o wodach zawidowskich, nie o wodach bliżej przy granicy, bo na ten temat byliśmy nakierowani. Po prostu toczy się sprawa sądowa również i z przykrością stwierdzam, że nie możemy podpisać aktu notarialnego, chociaż były zapisy i do tej ważnej dla Bogatyni inwestycji nie dochodzi. Jeżeli chodzi o wody tutaj przy granicy, rzeczywiście, nagle Agencja pod koniec roku, nie pamiętam którego zaoferowała nam te tereny. Natomiast chciałem tutaj wszystkim powiedzieć, że kupowanie takich terenów jest błędem. Błędem wyraźnym finansowym, ponieważ płaci się za rzecz, która nie podlega żadnym zmianom, czyli jeżeli są stwierdzone źródła wodonośne, to bez względu na to, czy to kupił Franek, czy Heniu, czy ktoś inny, to może z nimi tylko jedną rzecz zrobić, chronić te tereny, a źródła wodonośne są własnością państwa, podkreślam własnością państwa, nie są własnością Gminy. I w momencie, gdybyśmy te tereny kupili, oczywiście mimo korzystania z wody, ale oczywiście użycie tej wody..., prezes Mieszala to może wyjaśnić, płacimy za korzystanie ze środowiska. I na tym się zabawa kończy. Taka jest prawna sytuacja. Tak samo jak wody zawidowskie podlegają ochronie państwa, i tak samo bez względu na to, kto będzie właścicielem, to te wody podlegają państwowej ochronie szczebla wyższego. To są dobra ogólnonarodowe, tak to się określa. Jeżeli chodzi o tę nieszczęsną remizę, ja nie wiem, skąd ta kwota miliona złotych, ja bym prosił, aby takie kwoty weryfikować i nie robić z tego spektaklu, że gdzieś tam w Radomierzycach, to budowano tanio, a w Bogatyni, to się buduje drogo. Oświadczam to publicznie, że to nie jest prawda. Remiza w Ręczynie była zbudowana w innych czasach, przy innych kosztach materiałów budowlanych. Panie Kosobucki, ile będzie kosztowała remiza, Pan tu gdzieś jest na sali? Sześćset? Sześćset tysięcy, oświadczam publicznie, potwierdza to mój naczelnik. I proszę nie podważać tutaj kwot i nie robić spektaklu, bo to jest absolutorium. Chciałem Szanownej Radzie dzisiaj powiedzieć tak: moglibyśmy dziś długo i szczegółowo rozmawiać o inwestycjach, ale przecież na komisjach mówiłem, że zmienia się sposób myślenia, jeżeli chodzi o inwestycje. To nie gmina Bogatynia decyduje, kiedy zostanie rozstrzygnięty konkurs na daną ofertę, jeżeli chodzi o środki pomocowe. Jeżeli dokonaliśmy uchwałą Rady zmian, w wielu pozycjach, jeżeli chodzi o środki pomocowe, teraz tego tematu dotykam, to dokonaliśmy z pełną świadomością, że nie będziemy wydawać z własnych pieniędzy, tylko wkład będzie własny, natomiast będziemy spokojnie czekali na rozstrzygnięcie konkursu. Nie zależy to od Burmistrza Wietrzykowskiego, kiedy dany konkurs zostanie rozstrzygnięty i nie zależy to od Szanownej Wysokiej Rady. Zależy to od określonych gremiów, które oceniają i decydują, komu przyznać pieniądze. Czy nie mamy sukcesów? No nie wiem, czy 2 mln 700 tys. w ubiegłym roku dotacji na kanalizację to jest mało. No pewnie, że mało, bo by się chciało

więcej. Czy ja mówię, że dużo? Czy ja kiedykolwiek powiedziałem, że mamy idealne sukcesy? Ale w rankingu miast o podobnej liczbie ludności, co było oceniane na szczeblu krajowym, mamy V miejsce. Czy to jest źle? Pytam się, czy to jest źle? Czy to nie jest swoistego rodzaju odpowiedź na zadane pytanie tutaj przez kolegów? Ja rozumiem, że tutaj możecie mieć trochę racji, że coś nam się nie udało. Jakie są tego przyczyny? Przyczyn jest kilka. Na przykład, zmieniło się prawo budowlane w lipcu ubiegłego roku. To spowalnia proces przygotowania dokumentacji. Przecież nie ja to zmieniłem. Zmieniła to ustawa. Szereg osób liczyło na to, że zamkną proces inwestycyjny w roku bieżącym, niestety się nie udało. Proszę zapytać w innych gminach. W pewnym sensie blokuje, co być może za miesiąc się zmieni, Sejm zmieni ustawę Prawo zamówień publicznych. Proszę Państwa, to jest w tej chwili kuriozum. Za brak przecinka czy kropki oferent ma prawo się odwołać, a proces odwoławczy może trwać miesiące, łącznie z sądem. To m.in. spowolniło kilka inwestycji. Przypominam, najważniejsza inwestycja, stacja ZUW, jako przykład, dwa przetargi, nieudane przetargi. Przejęliśmy dokumentację od wodociągów, która nie do końca w pełni kwalifikowała się do tego, żeby w sposób właściwy przygotować tą inwestycję. Musieliśmy rozpocząć nowy proces dokumentacyjny. To tylko spowolniło inwestycję. I proszę zwrócić uwagę, że gdyby nie te obiektywne okoliczności, to byśmy mieli plany inwestycyjne w 100%-ach wykonane. Bo ta inwestycja zaważyła na sytuacji wartościowej, generalnie, jeżeli chodzi o rok 2005. No taka jest prawda. Mamy spóźnienie półroczne. W tej chwili rozpoczęta jest procedura przetargowa na stację ZUW, wszystko jest pozalutowane, wszystko jest podopinane. Ale mało tego, wtedy musielibyśmy to robić ze środków własnych. Teraz mamy szansę robić to z pieniędzy unijnych. Oczywiście rok 2006 odpada. To nie prawda, że był aż taki szeroki strumień, jest tutaj kolega naczelnik Lewanowicz, jeżeli ktoś chce poznać szczegóły, ale bym nie chciał dzisiaj tutaj wchodzić w drobiazgi, jaka jest sytuacja, jeżeli chodzi o ten worek pieniędzy. Worek pieniędzy to jest 2007-2012, do czego jesteśmy dobrze przygotowani, to potwierdzam. Gdyby były inne pytania, ja tutaj wszystko notowałem sobie, żeby odpowiadać szczegółowo, co z przyjemnością..., tu przed audytorium przedstawiciele rad osiedlowych, przedstawiciele sołectw, odpowiemy na każde pytanie szczegółowo. Jestem do tego przygotowany z naczelnikami. I proszę o pytania, ale konkretne. Inwestycja ta i ta, i dlaczego. Jeżeli taką przyjmujemy konwencję, jestem gotowy dziś, nie przekładam, że odpowiem na piśmie, że odpowiem za miesiąc, że odpowiem za dwa miesiące... Nie, jestem przygotowany, będę odpowiadał. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję Panu Burmistrzowi. Czy do spraw inwestycji jeszcze są pytania? Pan radny Gewert.

Radny Marian Gewert - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, to nie jest tak Panie Burmistrzu odnośnie tych wód, że ktoś z państwa na tym kładzie rękę, że my możemy odzyskać. Ale te grunty 49 hektarów to trzeba było to zakupić ze względu na to. Tu nie chodzi tylko tam o wodę, trzeba zaznaczyć, że na tych gruntach są piaski, wykopaliska gdzie możemy piasek odzyskiwać na podbudowę do swoich potrzeb, możemy to przekazać do spółek. Do tych działek, do tych 49 hektarów jeszcze dołączony jest od Markocic kamieniołom i można to też odzyskiwać. Tu trzeba było się przyzpatrzeć nad gospodarnością.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Pan radny Nych.

Radny Edmund Nych – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, chciałbym się odnieść do wypowiedzi Burmistrza Wietrzykowskiego w sprawie ujęcia wody i do wypowiedzi radnego Gewerta. Potwierdzam to, co powiedział Burmistrz Wietrzykowski, w istocie ta woda jest własnością Skarbu Państwa tylko ja mam pytanie, – w jaki sposób mielibyśmy korzystać z tej

wody jak nie mielibyśmy tytułu prawnego do tej nieruchomości? Ja sobie nie wyobrażam, że jak - w powietrzu przeprowadzimy ten rurociąg? Nie ma takiej możliwości – oczywiście. My musimy mieć tytuł prawny do tej nieruchomości, możemy pobierać oczywiście wodę, musimy uzyskać pozwolenie wodno-prawne i inne rzeczy. Pytanie była tylko takie-, dlaczego żeśmy nie skorzystali? Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Czy do tej części ktoś z radnych jeszcze ma pytanie – nie widzę. Proszę bardzo Pan Burmistrz Świstulski.

Burmistrz Gerard Świstulski – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, sesja budżetowa ma oczywiście swoje prawa i jest szczególną sesją jak ktoś tu z przedmówców powiedział. Faktycznie na tej sesji dokonywana jest ocena, jak gospodarowaliśmy budżetem, który żeśmy zatwierdzili na początku ubiegłego roku. I to jest główny motyw, który powinniśmy tutaj na tej sesji podnosić. Niektórzy przedmówcy próbują mówić o szczegółowych sprawach, oczywiście że można, przecież nikt nikomu nie knebluje wypowiedzi. Natomiast było wiele innych możliwości, żeby się do pewnych spraw odnieść. Można się było zapytać, można było w formie interpelacji zgłosić swoje wątpliwości. Trzeba było to robić. I staraliśmy się prosić Wysokiej Rady na te pytania, wątpliwości, interpelacje odpowiadać. Jak ja dzisiaj słyszę, że radny Guzowski cytuje mojego byłego zastępcę Szatkowskiego, który właśnie był odpowiedzialny za te sprawy, które podnosi, no to mnie tu bierze pusty śmiech. A kto za to odpowiadał Panie Guzowski? To Pan Szatkowski odpowiadał za te sprawy. I dopiero jak się rozstaliśmy, dopiero teraz jest aktywny? I teraz próbuje być bardziej święty od papieża? Ja przepraszam bardzo. Postaramy się oczywiście odpowiedzieć na te pytania, czy uwagi, które zgłosił Pan Zbigniew Szatkowski. Oczywiście, że odpowiemy, bo takie wątpliwości i takie pytania wymagają takiego podejścia. Niech się Pan Szatkowski we własne piersi bije, a nie w moje. Między innymi dlatego, że nie radził sobie z pewnymi obszarami i dlatego po prostu żeśmy się rozstali. Mamy już i jesteśmy w trakcie kampanii wyborczej, i ja rozumiem, że większość tutaj wypowiedzi, czy większość opinii dotyczy już kampanii wyborczej. Koledzy starają się tutaj po prostu zaistnieć. Że są tacy pryncypialni, że tak dbają o interes Gminy. Dobrze by było, gdyby ta aktywność miała miejsce przez całą kadencję, a nie tylko u schyłku tej kadencji podczas kampanii wyborczej. Ja nawet lubię radnego Wiśniewskiego, ale wie Pan siedzi Pan tam w tej Anglii czy gdzieś tam czy siedział Pan i Pan teraz tutaj mówi, co było w ubiegłym roku, znowu Pan tutaj wylewa swoje żale. Panie Jurku no nie wolno tak, trzeba obiektywnie patrzeć na sprawę. Ja nie jestem przyspawany do tego krzesła, to nie Rada mnie wybrała i nie Pan, ale wyborcy zdecydowali, prawda, układ. To Pan ma układ proszę Pana. Układ musi być, wszędzie jest układ potrzebny i to, co Pan dziś krytykował, że jak się zbiera sesja absolutoryjna to już są poukładane sprawy. A jak Pan sobie wyobraża, to mam nie wiedzieć, kto jak ocenia realizację np. zadań za rok ubiegły? Przecież musimy wiedzieć. I wiemy, że Pan będzie głosował przeciwko absolutorium, czy przeciwko przyjęciu sprawozdania. I może Pan sobie głosować proszę Pana, bo Pan takie prawo ma. Tylko to absolutorium i to sprawozdanie dotyczy innych obszarów spraw. Ciągłe Pan wraca do kwestii bezrobocia. To ja Panu powiem i powiem wszystkim tutaj koleżankom i kolegom radnym, że to nie jest tylko bolączka Bogatyni. Co to my jesteśmy w najgorszej sytuacji, jeżeli chodzi o bezrobocie? Co to my jesteśmy czarną dziurą, czy enklawą, gdzie bezrobocie jest wyjątkowe – nie – my jesteśmy jednym z ośrodków, gdzie to bezrobocie jest stosunkowo niskie. Czy to nie dociera tu do obecnych? Przecież tak jest. Ale żeby to bezrobocie zlikwidować to trzeba tu kilka elementów uwzględnić. My od paru lat rzeczywiście powtarzali i powtarzam jeszcze raz, że jednym z ważniejszych tutaj argumentów, które decydowały, że potencjalni inwestorzy odwracali się od nas i nie było to, że jesteśmy nieudolni, czy nie oferowali, czy nie rozmawiali, czy nie proponowali żadnych innych

rozwiązań, tylko kwestią zasadniczą było to, że mamy kiepskie drogi, że nie mamy drogi łączącej nas z krajem. Proszę bardzo, pewnie ktoś zaraz tu powie - co ten Świstulski tu wygaduje? Przecież ta droga nawet ta Daszyńskiego i dalej Zgorzelecka jest w kiepskim stanie, bo jest w kiepskim stanie, ale to nie jest nasza droga, to jest droga Urzędu Marszałkowskiego, Marszałkowi podlega ta droga. Mam zapewnienie ze strony dyrektora Jakubowskiego, dyrektora z dolnośląskiej dyrekcji, że oni to będą robić, ale muszą poczekać, aż to się odmrozi i by wyszło i zrobią tą całą drogę. Ale my przecież tego nie możemy robić. Bo byście wtedy mieli pretensje i wtedy moglibyście podlegać pod negatywną ocenę, że inwestujemy czy remontujemy a to nie jest nasze. I proszę Państwa stworzyła się szansa, też żeśmy o to walczyli. Ja nie chciałem o tym temacie dziś wspominać, bo już mówię o tym od wielu lat. Ale to jest nasz wspólny sukces. Rozpoczął się proces inwestycyjny związany z budową drogi transgranicznej z Hradka do Zittau. I to jest prawda. I zgodnie z umową międzypaństwową ta droga będzie budowana w 2007 roku i w 2007 roku będzie skończona. I jeżeli będziemy mieli drogę łączącą nas z Czechami i Niemcami, a także droga do samego Zgorzelca to to jest właśnie to, o co nam chodzi. Przy okazji poprawione będą także i inne drogi. I wówczas te argumenty, że do Bogatyni trudno jest dojechać, bo kolei nie ma, no i dróg nie ma, helikopterem się nie da. W związku z tym to jest podstawowa sprawa, która musi tu przekonać potencjalnych inwestorów i wówczas będziemy mogli mówić o zmniejszeniu bezrobocia. A propos bezrobocia. Ja tu mówiłem tu kiedyś – przecież bezrobocie – ja nikomu tu nie życzę, ale gdyby ono oscylowało w granicach 2-3% to by było idealnie. Ale my po prostu żyjemy tu i teraz w tym świecie i to, że pan pojechał i jeszcze ileś osób pojechało do Anglii no to świetnie. To, że jesteśmy w Unii Europejskiej stwarza nam takie możliwości. Powiem też że bardzo wiele osób pracuje w Czechach, także dzięki naszej inicjatywie. My podjęliśmy wiele rozmów, wiele wysiłków żeby te osoby mogły podjąć tam pracę. W Hradku pracuje około 180 ludzi. Wolelibyśmy, żeby ta praca była tutaj, bo to są także podatki dla naszego budżetu. To będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy będziemy mieli tą infrastrukturę. Ktoś tu mówił tak krytycznie o parku przemysłowym, ale proszę Państwa to jest warunek. Mówiliśmy kiedyś o strefie ekonomicznej, a teraz to zamieniliśmy na park przemysłowy i ten park ma służyć tu rozwojowi i pozyskiwaniu nowych miejsc pracy. Po to to robimy. To będą inwestycje, to będzie infrastruktura i to będą miejsca pracy. Jak zorganizowaliśmy tutaj na życzenie firmy z okolic Pragi z Czech spotkanie, gdzie ofert pracy było około 150, to na to spotkanie przyszło 20 osób, czyli, że to zainteresowanie nie jest takie adekwatne do tego bezrobocia, o którym my tu ciągle mówimy. Oczywiście to jest dla nas przykra sprawa i z tym żeśmy sobie nie poradzili, ale nie tylko my. My jesteśmy jako Gmina niekonkurencyjni, jeżeli chodzi o inne ośrodki, bo po prostu my tu jesteśmy zasobni, mimo że wszyscy mamy wrażenie, że tych pieniędzy jest jeszcze za mało, że powinniśmy być bardziej zasobni. Ale jak się porównamy nawet z takim Lubaniem, czy innym miastem w okolicy to my jesteśmy niekonkurencyjni, bo u nas przeciętne dochody są dużo wyższe niż gdzie indziej. I te czujniki radny Wiśniewski – rozsądku i odpowiedzialności nie odmówiły mi posłuszeństwa. Nie róbmy tutaj takich spektakli, rozmawiajmy ze sobą na przyzwoitym poziomie, kulturalnym, nie wydłubujmy sobie oczu, dlatego, że jesteśmy po innej stronie barykady. Krytykujemy, ja jestem po to i moi współpracownicy żeby przyjmować wasze uwagi, krytyczne uwagi także. I wiele osób jak tu zabiera głos, to ja z pokorą i zainteresowaniem przyjmuję tego rodzaju uwagi. Być może czegoś żeśmy nie zrobili jak należy, no ale przecież nie można nas tu posądzić o złą wolę. I proszę nas nie straszyć, mnie szczególnie, że gdzieś wisi nad nami bat czy Sąd. Mamy sprawę teraz z Burmistrzem Wietrzykowskim w Sądzie. No i co z tego? Kto nas podał do tego Sądu? Nasi byli koledzy, jako konkurencja polityczna i tłumaczymy się z tego. Nic żeśmy nie ukradli, nie wzięliśmy żadnej łapówki. Nic. Wy tłumaczmy się z tego oczywiście. A czy to znaczy, że jesteśmy winni? Taka sama sytuacja może dotknąć każdego tutaj z obecnych na tej sali. Każdego. I od

tęgo jest Sąd i dopóki Sąd nie skaze kogoś prawomocnym wyrokiem to ten człowiek jest niewinny. I dlatego proszę, abyśmy wszyscy o tym pamiętali. Ja nie wyrzucam Panu Panie Wiśniewski, że Pan też był w Sądzie. I został Pan uniewinniony i bardzo dobrze. Ja bym wolał, aby właśnie w ramach tej krytyki zaproponować coś – słuchajcie może byśmy zrobili tak, robicie to w ten sposób, a ja uważam, że takie rozwiązania byłyby bardziej korzystne, bardzo racjonalne tu dla mieszkańców. Przecież my nie szkodzimy mieszkańcom. Tu ktoś powiedział, że ta północna część Gminy jest nieszczęśliwa, bo tak ja tu źle traktujemy. Nie wiem, dlaczego ją źle traktujemy? Jak to źle traktujemy? Traktujemy całą Gminę jednakowo. I dlaczego wyremontowaliśmy drogę do Jasnej Góry a nie do Wolanowa? Bo droga do Jasnej Góry jest nasza - gminna, a droga do Wolanowa jest powiatowa. I oświadczam, że podjąłem już rozmowy z Panem Starostą, chcemy współfinansować tą drogę. Ja wiem, że to kłopot i to jest problem i będę prosił tu Wysoką Radę jak się już porozumię z Panem Starostą, bo tu chodzi o partycypację w kosztach tego wszystkiego. To nie jest jakieś tam 5 czy 10 tys. zł tylko to są większe kwoty. I będę prosił Wysoką Radę żebyście wsparli mnie, jeżeli ta propozycja wyjdzie tu z naszej strony, że potrzebujemy na dofinansowanie drogi w Wolanowie powiedzmy 200 tys. zł. Żeby tu była zgoda, co do tego. Ale przecież nikt nie chce dyskryminować tamtej społeczności. Oni są tak samo ważni jak ci, którzy mieszkają w Bogatyni i w innych miejscowościach. Nie wiem czy do wszystkiego się już odniosłem, bo tu Burmistrz Wietrzykowski też mówił, ale odniosę się do wód zawidowskich. To jest kwestia biurokracji, my nie mamy wpływu na to, my chcemy przejąć te tereny, na które już wydaliśmy jakieś środki na te studnie głębinowe. Przeprowadziliśmy tam wystarczające badania, czy tam woda jest czy nie i mamy to udokumentowane. Ale żeby móc zacząć tam procedurę związaną z pozyskaniem środków pomocowych, to musimy mieć własność i na tym teraz właśnie problem polega. Bo o tą własność, o tą działkę również stara się Zawidów, który upatruje w tym wszystkim swój interes. Oni chcieliby na tym korzystać. Była taka propozycja ze strony władz Zawidowa – słuchajcie to może my byśmy na połowę to przejęli – albo może byśmy my to przejęli, a wy byście od nas kupowali wodę - no ja przepraszam bardzo, ale na takie propozycje my oczywiście się nie zgodzimy. My chcemy mieć to na własność. I słusznie tu powiedział radny Nych, że to jest ważne, bo dopiero wówczas możemy, bo to jest podstawa do tego żeby myśleć o środkach pomocowych i naszych własnych. I będziemy robili wszystko, żeby tą własność mieć.

Sprawa wykorzystania środków na inwestycje – ja myślę, że tu Burmistrz Wietrzykowski już odpowiedział, ale znowu ja mówiłem swoje w wystąpieniu a Pan Guzowski swoje. Ja nie wiem, co my mamy zrobić, żeby Pan Guzowski był zadowolony, jeżeli chodzi o pozyskiwanie środków pomocowych. To nasze wyróżnienie, tych kilka projektów, które już złożyliśmy, które będziemy w tym roku składali to to jest mało, czy to jest dużo? Przecież to są efekty, które mamy. I to co zrobiliśmy w roku ubiegłym jeżeli chodzi o przygotowanie projektów, jeżeli chodzi o programy to to są dopiero materiały, które posłużą do pozyskania środków pomocowych i teraz w tym roku i w latach następnych bez tego nie da się w ogóle marzyć o środkach europejskich. To jest podstawa absolutnie konieczna, jeżeli chodzi o występowanie w tych sprawach. Przecież nie mamy jakiś tam układów, skoro nas oceniono w Warszawie – oceniono, że to, co zrobiliśmy, jeżeli chodzi o aktywność naszą w pozyskiwaniu środków pomocowych – uzyskaliśmy V miejsce w kraju to to jest mało, to ja nie wiem, co mamy zrobić? Robimy naprawę sporo, tylko oczywiście tego nie widać. Pewne sprawy trzeba przygotować, żeby one później przynosiły efekty. Przecież to jest chyba zrozumiałe dla wszystkich. Ja rozumiem, że trzeba krytykować i nam się to przydaje, ale pewne granice są tego wszystkiego.

Co do Szatkowskiego to już powiedziałem, przyjrzymy się tej sprawie. Zaniepokoiło mnie stwierdzenie radnego Guzowskiego, że ta umowa była wadliwa – nie wiem, dlaczego miałyby być wadliwa? Jakiś tam prawników kilku mamy i chyba ludzie się znają na rzeczy, również

GPO ma swoich prawników i ja nie widzę tu powodów żeby przyjmować, że to jest wadliwa umowa. To, że metry się nie zgadzały, które zostały zapisane w tej umowie to jest jedna sprawa, a możliwości nasze to jest druga sprawa. To, że zapisano 5 na Porajów, a powinno być 20 to znaczy, że to wynika z naszej nieudolności? Z naszej niechęci? Nie, za 5 tys metrów musieliśmy zapłacić powiedzmy 5 tys. zł a za 20 tys musielibyśmy zapłacić 4 razy więcej czy nie? Więc to jest kwestia. I dlatego tu staraliśmy się te sprawy odpowiednio dzielić. Tyle mamy środków i tyle środków może wykorzystać GPO. Oni wykorzystaliby pewnie więcej. Ale my żeśmy więcej nie mieli. I proszę bardzo, aby tu nie używać demagogicznych stwierdzeń, że może na terenie Gminy jest bajzel, nieporządek, że zimowe utrzymanie funkcjonowało źle. Nieprawda, jak w każdym innym mieście w okresie zimowym były różne sytuacje, jeżeli chodzi o stan odśnieżania. To prawda, ale tak jest w okresie zimowym, to nie tylko w Polsce, w Stanach Zjednoczonych i innych tutaj rejonach Europy bogatszych od nas też mieli kłopoty. To są kłopoty, które trzeba wkalkulować w nasze tutaj funkcjonowanie na tym świecie. I można mieć tu uwagi krytyczne do tego jak GPO wywiązuje się ze swych obowiązków. Ja uważam, że ta firma pracuje dobrze. Ale jeżeli są tu jakieś sytuacje, które nie do końca nam się podobają no to krytykujemy to. Ja jestem od tego, Wietrzykowski jest od tego i inne służby są od tego żeby weryfikować to, co robią nasze spółki i podporządkowane nam jednostki po to, aby było nam lepiej a nie trudniej. Na uwagę radnego Dąbrusia zapewniam, że Zawidów to nie jest fikcja. To jest sprawa, która jest w toku, myśmy od tego nie odstąpili. To jest jedno ze strategicznych zadań dla Bogatyni. Chciałbym, abyśmy rozmawiali o wszystkich problemach, które są ważne dla mieszkańców naszej Gminy, ale niekoniecznie w konwencji demagogicznej czy populistycznej. Po prostu rozmawiajmy ze sobą, bo tak samo na interesie mieszkańców naszej gminy zależy mnie jak i Panu Dąbrusowi. Myślę, że co do tego jesteśmy zgodni. Być może mamy czasami różne spojrzenia na problem jak go rozwiązać, ale nie można powiedzieć, że mamy złą wolę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Proszę radny Dąbrus.

Radny Dariusz Dąbrus – W sprawie wypowiedzi Pana Burmistrza. Panie Burmistrzu nie zgadzam się z zarzutami, że nasze wypowiedzi są tutaj elementem kampanii wyborczej. Ja doprawdy starałem się unikać jakichkolwiek komentarzy, które mogłyby w ten sposób zostać odebrane. Choć po wypowiedzi Pana Burmistrza Wietrzykowskiego nie sposób powstrzymać się od uwagi, że ta nagroda za pozyskiwanie funduszy unijnych to raczej był jakiś konkurs piękności za chęci, bo nie za efekty. Miałbym prośbę do Pana Burmistrza Świstulskiego o wyjaśnienie sprawy. Ja zadałem pytanie, na które Pan Burmistrz nie zechciał mi odpowiedzieć w sprawie nabycia nieruchomości z terenami wodonośnymi zgodnie z uchwałą Rady XX/172/04 czyli tej w kierunku przejścia granicznego w Kunraticach – nie w Zawidowie. Pan Burmistrz Wietrzykowski powiedział, że własność tego gruntu jest bez znaczenia, ponieważ to woda jest własnością państwa. Cieszy mnie, że Pan Burmistrz Świstulski jest dokładnie przeciwnego zdania zgodnego z moją wiedzą na ten temat, że własność gruntu w tym przypadku jest sprawą fundamentalną, żeby można było cokolwiek z tymi ujęciami zrobić, a już zupełnie niezbędną, aby można było w tym celu pozyskać fundusze unijne, co podobno jest dla naszej Gminy sprawą priorytetową i cały czas mamy ją na uwadze. W związku z tym chciałbym, aby Pan Burmistrz Świstulski odpowiedział na moje pytanie: dlaczego nie wykonał uchwały Rady dotyczącej nabycia przedmiotowej nieruchomości? Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Proszę Pan radny Wojciechowski.

Radny Jerzy Wojciechowski – Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Panie Burmistrzu, wzorem radnego Dąbrusia pozwolę sobie pozostawić bez komentarza uwagi na temat tego, że radni chcą koniecznie zaistnieć, bo wybory się zbliżają. Być może moja wypowiedź zostanie tak właśnie potraktowana. Nic niestety na to nie mogę poradzić. Ale jeśli chodzi o aktywność radnych i to, że pewne pytania tutaj powracają – trudno się dziwić Panie Burmistrzu. Ja pozwolę sobie przytoczyć tylko jeden przykład, który jeszcze dzisiaj nie był dotykany. Jak dotąd nie doczekaliśmy się poważnej debaty na temat szpitala, o czym od lat mówimy. Ale to jest temat, nie wiem czy w tej chwili warto dotykać. Pozwolę sobie wrócić na chwileczkę do mojego pytania dotyczącego naszego przygotowania, czy też naszych planów do walki z bezrobociem. Często słyszymy, że budowa drogi transgranicznej, która nawiasem mówiąc nie jest naszą zasługą, bo zawsze naciskali na to Niemcy i Czesi, a my przy okazji możemy skorzystać i właśnie tu pytanie nasuwa się oczywiste – czy my jesteśmy przygotowani do wykorzystania tego? Zresztą o tej sprawie wiadomo już od dawna i być może już można było pewne działania poczynić, aby inwestorów ewentualnych zachęcać do przybycia do naszej Gminy, która z racji swego położenia pewne perspektywy chyba rokuje. Żadna Gmina w Polsce chyba nie ma tak korzystnego położenia, jeśli chodzi o ewentualne korzyści, ułatwienia transportowe nawet przy tym obecnym stanie dróg - powiedzmy sobie szczerze. Ale czy jeżeli chodzi o infrastrukturę, którą możemy oferować, czy możemy, czy w ogóle szerzej rozumianą ofertę, czy poszukiwanie ewentualnych inwestorów, czy myśmy rzeczywiście zrobili wszystko? – to jest jedno pytanie, na które chciałbym jednak, aby odpowiedź na nie była sprecyzowana.

Druga rzecz, która tutaj wypłynęła niechcący, bo powraca ten temat V miejsca, jeśli chodzi o nasze przygotowanie do wykorzystania środków unijnych. Być może Pan Burmistrz będzie w stanie przybliżyć nam pewne szczegóły dlatego, że sam jestem ciekaw jak to właściwie wyglądało i za co zostaliśmy tak uhonorowani.

I pytanie kolejne - jeżeli porównywalna jest wielkość miast, czy dotyczy to również porównania wielkości budżetów. Bo przy naszym budżecie należało już od lat robić wszystko, aby tak planować budżet, abyśmy dysponowali jak największym wkładem własnym, żeby maksymalnie wykorzystać możliwości inwestycyjne.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Proszę Pan radny Nych.

Radny Edmund Nych – Panie Przewodniczący Wysoka Rado, chciałbym zapytać Pana Burmistrza w kontekście tej umowy na oczyszczenie, na Akcję Zima. Pan Guzowski powiedział o ułomności tej umowy. Ja rozumiem, że on miał na myśli ułomność w sensie materialnym, nie w sensie formalnym dlatego, że w sensie formalnym umowa jest oświadczeniem woli dwóch stron i ja rozumiem, że Gmina Bogatynia złożyła takie oświadczenie, a druga strona przyjęła to oświadczenie. Pytanie jest takie - dlaczego myśmy zakontraktowali akurat w tej umowie 5 tys metrów, a nie 15 tys. Metrów, jak to było konieczne? Czy to jest podyktowane sytuacją finansową Gminy? Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Proszę Pan radny Guzowski.

Radny Andrzej Guzowski – Rezygnuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Proszę Pan radny Gewert.

Radny Marian Gewert – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie. Panie Burmistrzu to nie jest tak do końca z tą umową, bo tu jest dokument, gdzie Pan podpisał, że ta umowa jest wadliwa i trzeba było to skorygować, czy nanieść aneks do tej

umowy. I wszystko byłoby w porządku. Nie trzeba by było nowych faktur na jakieś tam sumy powiedzmy - jeżeli mamy na 5 milionów to następne 9 milionów trzeba z budżetu przeznaczać, gdzie te pieniądze można było w co inne zainwestować. To jest ostatnia sesja tej kadencji Panie Burmistrzu i 8 letniej pracy Pańskiej w Bogatyni i dobrze by się stało, żeby z podniesionym czołem Pan odszedł, zakończył tą sesję i tą kadencję. Ale tak się nie dzieje Panie Burmistrzu, bo mówimy o bezrobociu. Pan mówi, że jest dobrze, nie jest tak strasznie, ale można powiedzieć, że nie chciałbym Panu przytaczać, ale przytoczę, żeby Pan tą kadencję zakończył z podniesionym czołem. Panie Burmistrzu jest winiarnia – widmo! i tylko prosić Boga, żeby tam do jakiegoś wypadku nie doszło, bo to będzie ciążyło na Panu, bo można powiedzieć że między innymi, że Pan jest winowajcą tej infrastruktury tej winiarni, że ona w takim stanie jest. Bo cóż szkodziło Panu podpisać poręczenie majątkowe Urzędu Miasta i Gminy na tej winiarni, gdzie był prezesem tej winiarni prezes Prądkoński. Chodziło, kto tu jest ważniejszy - czy prezes czy Pan Burmistrz?

Następna sprawa do Burmistrza Wietrzykowskiego, że materiały są drogie, ale to nie jest tak do końca Panie Burmistrzu, że materiały są drogie, bo można materiały pozyskiwać też tanio. I o wiele taniej. Inwestorzy uważają, że Bogatynia jest bogata to kosztorysy trzeba robić bardzo bogate. Panie Burmistrzu Pan jako gospodarz tego terenu tych dwóch zakładów Kopalni i Elektrowni i nie wiem czy jest mała wola prezesów tych spółek i Pana dogadania się, bo ja zauważyłem, że przez te dwie kadencje, że my jesteśmy gospodarzami tego terenu i my siejemy, ale nie my zbieramy te plony. Bo ile Panie Burmistrzu jest procentowo ludzi zatrudnionych w Bogatyni czy z Gminy Bogatyni w Elektrowni czy w Kopalni? My jako młodzi uciekamy za granice do Czech, do Anglii, do Francji, Irlandii, do Stanów Zjednoczonych, do Australii ludzie wyjeżdżają za pracą – a dlaczego? Bo nam się ludziom tą drogę zamyka do Elektrowni i do Kopalni, bo tam się nic nie robi w tym kierunku, żeby ściągnąć tą młodzież z Bogatyni, bo jest prezes z Zawidowa, prezes ze Zgorzelca i się bierze swoich ludzi do pracy. Proszę zobaczyć ile ludzi w Kopalni pracuje z Zawidowa i okolic, a ile pracuje stąd. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Ostatni głos w dyskusji, proszę radny Sontowski.

Radny Janusz Sontowski – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, jeżeli chodzi o sprawy Zawidowa to byłem osobiście u Burmistrza Zawidowa. To jest koszt około 35 mln zł i jak oświadczył Pan Burmistrz Zawidowa ta sprawa jest zakończona. Gmina Bogatynia w to już nie wejdzie. Koszta przesyłki, jakie będzie ponosić Gmina są bardzo duże. Sprawa druga to bezrobocie. Przykro mi, że w sprawozdaniu Pana Burmistrza nie było żadnych informacji o bezrobociu, bo przez dwie kadencje nie stworzono żadnego miejsca pracy i nie ściągnięto tutaj żadnego inwestora, nie stworzono strefy ekonomicznej. Jeżeli chodzi o biopaliwa to zawsze się szczyliło SLD, że rolnicy na tym zyskają, bo będą odstawać rzepak. Dziś to jest jedna ruina, gdzie grozi w każdej chwili zawaleniem jak Barbórka na ul. Kościuszki. Rok temu Pan Burmistrz Świstulski obiecał też, że nie grozi katastrofa budowlaną Dom Ludowy w Markocicach i nic się nie zrobiło do tej pory i żadnej odpowiedzi nie mam. I dalej sufit grozi w każdej chwili zawaleniem się. W dalszym ciągu odbywają się wesela i studniówki itd.

Jeśli chodzi o budżet to mam zapytanie do Pana Burmistrza: czy to prawda jest, że z budżetu jest opłacany 200 tys zł na gazety lokalne jak „Wojewódzka”?

I sprawa następna - Pan Burmistrz mówi, że nikt nikogo nie zastrasza – a to, że byłem przeciwko budżetowi w grudniu, to zostałem zdjęty przez komisję z przewodniczącego Komisji ds. Obywatelskich i na każdym kroku jestem zastraszany. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję i na zakończenie głos ma Pan Burmistrz Wietrzykowski.

Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Krzysztof Wietrzykowski – Panie Burmistrzu. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, chciałbym odnieść się do trzech spraw. Stan wód zawidowskich – to nieprawda, co Pan mówi Panie Sontowski. Sytuacja na dzień dzisiejszy jest taka. Tam jest powierzchnia około 37 ha, studni jest 10, które stanowią własność Gminy. Czyli w momencie gdyby przejęła to Gmina w Zawidowie, to musi zwrócić na stare pieniądze parę milionów złotych. Ale to nie o to chodzi. Stan jest taki na dzień dzisiejszy. Agencja Rolna Własności Skarbu Państwa zażyczyła sobie podziału geodezyjnego Gminy Bogatynia, ponieważ te tereny mają być przekazane Gminie nieodpłatnie. W pierwszej wersji w planie zagospodarowania przestrzennego Burmistrz Zawidowa żeby to przejąć nie kryję tego chciał zrobić z tego park dendrologiczny jak pamiętam, który w pewien sposób blokował infrastrukturę towarzyszącą na tym terenie. Agencja Rolna Skarbu Państwa na wniosek Burmistrza Zawidowa nie wyraziła zgodny na to, bo jest właścicielem i ma do tego prawo. Stąd też sprawa jest dalej otwarta. Podział geodezyjny został dokonany. Nie pamiętam w tej chwili, jaka powierzchnia zostanie przekazana Gminie, ale zostanie przekazana, bo jest już po sprawie sądowej.

Wracając do tej umowy „ułamnej” czy „nieułamnej”, lepszej czy gorszej. Chciałem uprzejmie Wysoką Radę poinformować, że to są dwa aspekty sprawy. Według komisji, która przygotowała specyfikację nieistotnych elementów, które nie powodują bezpośredniego zagrożenia życia nieujętych w tejże umowie, chciałem uprzejmie poinformować, że wystąpiliśmy do Prezesa Zamówień Publicznych pół roku temu, czy możemy dokonać w tej umowie zmiany, ponieważ zawarta ta umowa została zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych. I niestety nie otrzymaliśmy takiej zgody, czyli sytuacja na dzień dzisiejszy jest taka, że po tych doświadczeniach a zlecenia szły dwustronne, o co chodzi- część dróg jest nie naszych i w pewnych momentach doszliśmy do wniosku i na to pozwala ustawa o zamówieniach publicznych, że w sytuacji zagrożenia życia w okresie zimowym to zwykle następuje przez zasypanie dróg i nie możliwość dojechania czy to straży pożarnej, czy pogotowia ratunkowego. Burmistrz Szatkowski jako szef Akcji Zima występował do Burmistrza i miał takie umocowanie, żeby podjąć decyzję natychmiast o uporządkowaniu dróg, żeby dojazd był. I gro środków poszło na to, zapłaciliśmy i można to sprawdzić. Zapłaciliśmy za takie sytuacje, jeżeli chodzi o Wolanów – Wyszków, jeżeli chodzi o Posadę, o Kopaczów, część drogi po modernizacji drogi do Jasnej Góry, jak wiecie Państwo, nie był czyszczony, bo to droga powiatowa. Czyli w sposób indywidualny szef sztabu Akcji Zima miał umocowanie od Burmistrza i tym kierował. Bo taka była sytuacja i za to musieliśmy wykonawcy niestety dodatkowo zapłacić. Ale wszystko oświadczam było zgodne z prawem.

I trzecia sprawa. Jak wyszedłem, to radny Wojciechowski odniósł się do tego konkursu, o rangę tego konkursu. Ja oświadczam, że ranga tego konkursu była bardzo wysoka, tam było kilka kategorii. Rzeczywiście wystartowaliśmy w kategorii gmina wiejsko-miejska, bo tak było podzielone – miasta powyżej 100 tys – wygrała Warszawa oczywiście. Natomiast ranking polegał na punktowaniu 12 (nie wszystkie pamiętam): ochrona środowiska, ilość złożonych wniosków, skuteczność złożonych wniosków, inwestycje i szereg innych takich kategorii, gdzie wysokie jury punktowało. Dostaliśmy zaproszenie na to święto, które nie było pokazem piękności. Odbyło się na Książu, było tam szereg znamienitych osób, prezydentów itd., którzy wygrali i cieszyli się, że mają właśnie tak wysokie notowania. Ja również się z tego zaproszenia bardzo ucieszyłem. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Proszę Pan Burmistrz Świstulski.

Burmistrz Miasta i Gminy Gerard Świstulski – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, nie chciałbym przeciągać niepotrzebne dyskusji. Burmistrz Wietrzykowski już mnie wyrezył w kilku sprawach. Radny Dąbrus ponownie tu podjął temat tej działki przy drodze do Kunratic. Myśmy tej działki nie kupili, bo oni na siłę chcieli tą działkę wmontować i nic mi nie wiadomo jest o tym, że tą działkę ktokolwiek kupił. Ja to sprawdzę. To wcale jak wyjaśniał Burmistrz Wietrzykowski, nie pozbawia nas tutaj możliwości korzystania z ujęć wodnych. Ale sprawdzę i osobiście Pana radnego Dąbrusia poinformuję, jaka jest rzeczywiście ta sytuacja.

Radny Wojciechowski ponownie wrócił do bezrobocia. Nie wiem, co jeszcze mogę dodać do tego bezrobocia. Ja też uważam i mam niedosyt oczywiście, że to bezrobocie jest za wysokie. Ale ja dlatego mówiłem o tym, że mimo wszystko nie jest tak tragicznie, bo gdzie indziej - nie będą się tu odnosił do różnych zakątków Polski - bo jak nawet popatrzymy w Lubaniu, to tam bezrobocie przekracza 33% a u nas jest 16. Czy to jest dużo, czy to jest mało? Za dużo, przynajmniej o 10% za dużo. I tu się zgadzam, że to jest najważniejszy, a nawet jeden z najważniejszych problemów, z którym musimy sobie radzić my i w następnej kadencji nowy samorząd.

Co do drogi transgranicznej – że to nie jest nasza zasługa? Przyjmuję to jako przytyk, nie jako uwagę. Szanuję Pana Panie Jerzy Wojciechowski jako człowieka rozsądnego, ale wie Pan tyle ile myśmy włożyli w tą całą sprawę, żeby ta droga transgraniczna została zaakceptowana, żeby została podpisana umowa międzynarodowa, żeby to w końcu się stało faktem, to ja przepraszam bardzo. Koło żadnej innej sprawy tyle żeśmy nie chodzili. To była i jest dla nas strategiczna sprawa. W tą sprawę zaangażowany był także poprzedni Prezydent, Premier i Wicepremier i Ministrów iluś tam. I udało nam się załatwić ten problem, proszę Państwa naprawdę jest to nasz wspólny sukces. Ja sobie tego nie przypisuję, bo to jest nasz wspólny sukces i bardzo bym prosił, żeby w ten sposób do tego podejść. Przecież to trwało kilkanaście lat i dopiero teraz udało nam się to załatwić. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku były wątpliwości, czy tą drogę w ogóle zacząć realizować, bo nowy Minister taką wątpliwość zasiał. Na szczęście ta umowa została już ratyfikowana i byśmy się po prostu wygłupili jako państwo jakbyśmy tą umowę zerwali. To jest oczywiste i dlatego ta umowa jest realizowana i ja jestem w tzw. grupie roboczej razem z Burmistrzem Zittau i Hradka po to, żeby na bieżąco śledzić jak przebiega proces inwestycyjny. Bo to jest nasz interes wspólny i nie dla Świstulskiego czy Wietrzykowskiego tylko dla nas, dla mieszkańców Miasta i Gminy to jest ważne strategicznie. I bez tej drogi naprawdę by na nas patrzyli jako na enklawę, gdzie trudno jest inwestować, ponieważ bez szlaków komunikacyjnych nikt tu nie przyjdzie. I było wiele inwestorów, wielu – mówiliśmy o tym. Liczyliśmy, że mimo wszystko, że zapisana ta droga, że paramy się, że mimo wszystko podejmą tu tą inwestycję. Japonia i z innych krajów było tu kilku inwestorów i ze Szwecji, Norwegii i oni mówili, że my musimy tu móc dojechać. A jak się pytam? I dopiero ta droga spowoduje – wiercie mi, – że ten teren rzeczywiście nasze propozycje będą atrakcyjne i będą cieszyły się zainteresowaniem. Natomiast wokół tego, jeżeli ktoś się tym interesuje faktycznie, nie tylko emocjonalnie, – jakie my mamy propozycje inwestycyjne dla potencjalnych inwestorów to proszę zobaczyć, co my robimy? Ile promocji zrobiliśmy, gdzie my bywamy, w jaki sposób to robimy, naprawdę to nie jest na dzisiejszą sesję materiał, ale jak trzeba będzie to my pokażemy. Tylko w tym jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz. My oferujemy, pokazujemy to, co mamy do zaoferowania, jakie możliwości, a inwestor sobie wybiera. I nasze położenie z jednej strony jest korzystne, bo mamy blisko do Europy starej, ale z drugiej strony jest niekorzystne, bo mamy wszędzie daleko, jeżeli chodzi o Polskę. I drogi do Polski są kiepskie, co do tego nie muszę nikogo przekonywać. Tak, że to jest problem, ale ten problem przestanie być problemem. Łącznie z tą drogą transgraniczną, z dwoma przejściami granicznymi, z nowym mostem będzie budowana droga od Sieniawki aż do Radomierzyc, czyli połączymy całą trasę do Zgorzelca. W tym roku zrobimy także ulicę

Pocztową, to jest także część drogi wojewódzkiej. Będziemy starali się zmobilizować dyrekcję dolnośląską, żeby wyremontowali tu ul. Zgorzelecką i Daszyńskiego, żeby stworzyć jakiś ciąg, bo jest tragicznie. To, co leży w naszym możliwościach, to staramy się robić. Dlatego bardzo proszę by tu nie pomniejszać naszych wysiłków, jeżeli chodzi o tą drogę transgraniczną. Koledzy z pionu inwestycyjnego mogą się zirytować, bo rzeczywiście włożyliśmy tu sporo pracy, żeby tą sprawę załatwić. I nie dlatego, że się skarżę, czy się chwalebę, tylko po prostu informuję, że taka jest rzeczywistość, taka jest prawda i bardzo bym prosił i nieważne czy ktoś jest w opozycji czy w koalicji - to nie ma znaczenia, to jest dla nas. Zgadzam się z krytyczną uwagą radnego Wojciechowskiego - oczywiście, że wszystkiego nie zrobiliśmy. Zawsze można zrobić więcej, jeżeli chodzi o przyciąganie inwestorów. Chętnie skorzystamy także z sugestii i z odpowiedzi wszystkich tych, którzy chcą w tym zakresie wykazać jakąś inicjatywę, na pewno, bardzo proszę.

Nie będę się odnosił do tej umowy z GPO, bo tutaj już kolega Wietrzykowski mówił, a ja wcześniej już dwukrotnie mówiłem.

Odniosę się krótko do tego, co radny Gewert powiedział, a mianowicie winiarnia i nie wspominał tu jeszcze o Doltexie, bo trzeba by było też wspomnieć i o Pollenie też. Proszę Państwa, ja przepraszam bardzo – a jaki ja mam wpływ na to, że ktoś kto kupił tą winiarnię będzie tam coś budował, czy nie będzie? Ja nie mam na to żadnego wpływu. Ktoś to kupił i teraz czeka aż się rozwali ta cała buda. Wcześniej ja informowałem Wysoką Radę jakie ja miałem tu oferty od przedsiębiorców, którzy to kupili, że będzie to zakład – Biorafineria, a to jakieś inne „historie” w tych pomieszczeniach, bo te pomieszczenia i może to potwierdzić były dyrektor Prądyński, że te pomieszczenia były w przyzwoitym stanie i oni to kupili bo mieli do tego prawo. I guzik z tego wyszło tym inwestorom. Teraz próbują nas jeszcze tu podejść z drugiej strony i szukają tu możliwości jak wyciągnąć od nas jakieś pieniądze. Ale o tym dziś nie będę mówił, ale taka jest prawda. Ta firma jest w likwidacji, tam siedzi likwidator i siedzą złomiarze w tej chwili i rujną to wszystko. My zawiadomiliśmy i Policję i nadzór budowlany w Zgorzelcu, że taka sytuacja ma miejsce. A cóż ja mogę więcej zrobić, wysłałem tam Straż Miejską i tyle. My nie mamy prawa nawet tam ingerować. Co do upadłości winiarni to kolega Prądyński mógłby mnie wyrećzyć, ale nie chcę przedłużać tu tej całej historii. Problem polegał zupełnie na czymś innym, problem dotyczył także zakładów bawełnianych Doltex. Polityka państwa była w tym czasie taka obłądna, że zniszczyli po prostu te dwa zakłady. I to nie za mnie, czy nie za nas, tylko poprzednio jeszcze zniszczyli. Pamiętacie, kiedy Doltex upadł, my przejęliśmy szczątki tego Doltexu gdzie zatrudnionych tam było około 100 ludzi z wypowiedzeniem w kieszeni. Wtedy staraliśmy się i do tej pory staramy się jakoś to tam przytrzymywać, stosujemy im ulgi, żeby ci ludzie mieli tam jakieś zatrudnienie. Jako samorząd nie mamy prawa, aby kogoś zmusić – przedsiębiorcę, żeby on tutaj rozwijał się w tą czy inną stronę. Zachęcamy ich jakimś możliwościami które mamy, a to ulgi w podatku, a to zwolnienia, a to przesunięcia itd. Staramy się to robić, no ale to jest bieda z nędzą jeżeli chodzi o przemysł włókienniczy. I teraz to się też chwieje, ta firma jest znowu w upadłości. Miałem ofertę, żeby przejąć te obiekty, ale jak wysłałem zespół, aby się zorientował, co to są za obiekty, to się okazało, że z tych obiektów jedynie kawałek biurowca nadaje się do eksploatacji i nic więcej. To jest kompletna ruina i teraz, aby przejąć ten teren, bo my to przejmujemy te tereny, to teraz musimy wyliczyć ile będzie nas kosztowało rozebranie tego „dziadostwa”. Taka jest rzeczywistość, taka jest prawda. Z winiarnią to akcyza załatwiła sprawę i to nie dlatego, że myśmy nie chcieli tam poręczyć, tylko dlatego, że były tak ogromne obciążenia tej firmy. W ogóle żadnego chyba zakładu nie ma jeżeli chodzi o centralne piwnice win importowanych. Ja przypomnę, o czym na pewno kolega Wiśniewski wie jeszcze z poprzedniego okresu, kiedy pracowaliśmy obaj w Doltexie. W tym czasie, kiedy pracowaliśmy, Doltex zatrudniał około 3 tys ludzi, a w ogóle w przemyśle lekkim pracowało około 800 tys ludzi, a teraz pracuje może 20 tys. Taka jest niestety prawda. I to nie jest

polityka tutaj nasza wewnętrzna, bo dobrze się miała firma w Prudniku, bo to oni od nas to kupili- firma upadła. Z tych firm, które wtedy pracowały to może Zduńska Wola jeszcze została, nie wiem. Bo okazuje się, że bawełna z Azji Wschodniej jest znacznie tańsza i konkurencyjna, bo tam państwa przyjęły określoną politykę dotacji do tego przemysłu. Natomiast my żeśmy się na to nie zdobyli.

I jeszcze, jeżeli chodzi tutaj o kwestie Elektrowni i Kopalni. Proszę Państwa praktycznie żadnych możliwości nie mamy, jeżeli chodzi o nacisk na Kopalnię czy Elektrownię. Oczywiście współpracujemy z tymi firmami, bo to jest dla nas sprawa zasadnicza, bo bez tych firm byśmy mieli tutaj „bryndzę”. Ja myślę, że ta współpraca raczej jest chyba poprawna, dobra. I staram się tak współpracować z kierownictwami tych firm, żeby tak było. Ja nie widzę tu żadnych takich sytuacji, gdzie można by było tutaj cokolwiek zarzucić jednej czy drugiej stronie.

Natomiast w tej chwili pracujemy nad planem przestrzennego zagospodarowania i nad studium uwarunkowań i jest problem tutaj związany z Kopalnią dotyczący zajęcia części terenów w południowej części naszej Gminy. Będziemy musieli wspólnie zastanowić się i porozmawiać także z Kopalnią i uzgodnić te sprawy, jak to uregulować. Bo oczywiście Kopalnia dba o własny interes, a my musimy dbać i o interes Kopalni i przede wszystkim całej naszej społeczności. Tak to musimy w umowie doprowadzić do jakiegoś konsensusu. I chcemy spotkać się z kierownictwem Kopalni, by ten problem rozwiązać. To, że jesteśmy gospodarzami terenu to nie znaczy się, że mamy wpływ na to, co się dzieje w Kopalni czy w Elektrowni.

Radny Sontowski mówił na temat Zawidowa, to Burmistrz Wietrzykowski już odpowiedział. A to, że radny Sontowski ma jakieś mieszane uczucia, co do jego osoby i co do szykan, że jest zastraszony i wspominał także o SLD to to nie jest kampania wyborcza? A co ma do tego SLD kolego Sontowski? To mówiąc, że dzisiaj tutaj niektórzy próbują wykorzystywać to dla kampanii wyborczej nie mówiłem oczywiście o wszystkich, nie mówiłem tego i nie o wszystkich wypowiedziach, ale mówiłem, ponieważ tak jest. Problemów czy spraw do rozwiązania na terenie Miasta i Gminy Bogatynia jest wiele. Tak też jest z problemem związanym z Domem Ludowym. Ale trzeba tu pewną hierarchię zastosować, co jest ważniejsze, co można teraz, a co będzie możliwe później, bo to się inaczej nie da. Ta kasa jest duża, ale wszystkiego nie jesteśmy w stanie załatwić.

Jeśli chodzi o „kasę” dla prasy to informuję, że to nie jest „kasa” dla prasy, tylko to jest kasa związana z promocją Gminy. To jest temat bardzo szeroki i dziś nie jestem przygotowany do tego, żeby Panu Sontowskiemu odpowiedzieć, ale postaram się to zrobić. To jest żadne tabu, to jest temat także ważny z punktu widzenia Rady. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję bardzo, dyskusja została zamknięta. Ad vocem jedno słowo radny Wojciechowski.

Radny Jerzy Wojciechowski - Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Panie Burmistrzu, zgodnie z oczekiwaniem króciutko – po pierwsze chciałbym zauważyć, że żadną miarą w mojej wypowiedzi nie negocowałem wysiłku naszych urzędników, aby ta droga transgraniczna była. Natomiast mam tutaj na myśli, że inicjatywa jak też gotowość finansowania leżała po stronie Niemieckiej i Czech, a sprawa była załatwiana na szczeblu międzypaństwowym, więc nasza rola była tutaj cokolwiek mniejsza, ale na pewno nie chcę tego umniejszać.

Druga rzecz – chcę tylko zwrócić uwagę, że samo wybudowanie drogi transgranicznej absolutnie nie jest magiczną różdżką, która nasze problemy rozwiąże, jeżeli my nie będziemy dysponować gotową ofertą, jeżeli my nie będziemy mieli świadomości, czego chcemy i w jaki

sposób chcemy inwestorów zachęcić. Natomiast będziemy oferować na przykład ruiny Doltexu. Dziękuję.

e/ głosowanie nad sprawozdaniem.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Proszę zatem o głosowanie.

Kto jest „za” przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu miasta i gminy Bogatynia za 2005 rok?

- Kto jest „za”? – **11 głosów „za”**,
- Kto jest „przeciw”? – **6 głosów „przeciw”**,
- Kto wstrzymał się od głosowania? – **1 radny wstrzymał się od głosowania.**

Stwierdzam, że większością głosów – 11 „za”, 6 „przeciw” i przy 1 „wstrzymującym się” Rada Gminy i Miasta w Bogatyni przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu miasta i gminy Bogatynia za 2005 rok.

Do pkt-u 5

Udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Uchwałą w sprawie absolutorium Rada Gminy podejmuje bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady. Zwracam się więc z pytaniem – kto jest „za” udzieleniem absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatynia?

- Kto jest „za”? - **11 głosów „za”**,
- Kto jest „przeciw”? – **7 głosów „przeciw”**,
- Kto wstrzymał się od głosowania? – **1 radny wstrzymał się od głosowania**

Uchwała Nr XXXIV/296/06 w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy za 2005 rok podjęta została bezwzględną większością głosów /11 za, 7 przeciw, 1 wstrzymał się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 8 do protokołu sesji.

Do pkt-u 6

Sprawozdanie z realizacji gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych dla Miasta i Gminy Bogatynia za rok 2005.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Komisja ds. Socjalnych i Komisja Rewizyjna przyjęły jednogłośnie ww. sprawozdanie. Czy do tego sprawozdania ktoś z radnych chciałby wnieść swoje uwagi? Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

- Kto jest „za” przyjęciem sprawozdania? – **15 radnych głosowało „za”**
- Kto jest „przeciw”? – **2 głosy „przeciw”**,
- Kto wstrzymał się od głosowania? – brak

Stwierdzam, że większością głosów – 15 „za”, 2 „przeciw”, przy braku głosów „wstrzymujących się” Rada Gminy i Miasta w Bogatyni przyjęła sprawozdanie z realizacji gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych dla Miasta i Gminy Bogatynia za rok 2005.

Sprawozdanie stanowi załącznik nr 9.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Ogłaszam 10 minut przerwy w obradach.

(Po przerwie)

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Poproszę o sprawdzenie quorum. Stwierdzam, że na sali obecnych jest 17 radnych.

Do pkt-u 7

Gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na terenie Gminy i Miasta Bogatynia na rok 2006 oraz wynagrodzenie członków gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Projekt ten był tematem obrad komisji problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja Rewizyjna jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały,
- Komisja ds. Socjalnych jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Czy do powyższego projektu ktoś z radnych chciałby wnieść swoje uwagi?

Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/297/06 w sprawie przyjęcia gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na terenie Gminy i Miasta Bogatynia na rok 2006 oraz wynagrodzenie członków gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych podjęta została większością głosów /15 za, 2 przeciw, brak głosów wstrzymujących się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 10 do protokołu sesji.

Do pkt-u 8

Gminny program przeciwdziałania narkomanii na terenie Gminy i Miasta Bogatynia na 2006 rok.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – I tu również komisje wypowiedziały się następująco:

- Komisja Rewizyjna jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały,
- Komisja ds. Socjalnych jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Czy do tego punktu ktoś z radnych chciałby wnieść swoje uwagi?

Pan radny Gewert.

Radny Marian Gewert – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, odnośnie programu przeciwdziałania narkomanii na terenie Gminy i Miasta Bogatynia można powiedzieć, że nie robi się nic, tylko tyle, co tu mamy na papierze. Narkomania się bardzo rozszerza na terenie Bogatyni i w Gminie. Narkotyki rozprowadzane są w szkołach, zakładach pracy, gdzie Pan Panie Burmistrzu jest odpowiedzialny za spółki – w Pańskich zakładach też się rozprowadza narkotyki. W szkołach się rozprowadza narkotyki i pod szkołami i na dyskotekach. Gdzie są służby od tego żeby przeciwdziałać? Prosiłbym, aby się tą sprawą szczególnie zająć.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję bardzo Panu radnemu. Proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/298/06 w sprawie przyjęcia gminnego programu przeciwdziałania narkomanii na terenie Gminy i Miasta Bogatynia na 2006 rok podjęta została większością głosów /15 za, 2 przeciw, 2 głosy wstrzymujące się/
Uchwała stanowi załącznik nr 11 do protokołu sesji.

Do pkt-u 9

Program współpracy Miasta i Gminy Bogatynia z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2006 rok.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Projekt ten był omawiany na komisjach problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja ds. Obywatelskich jednogłośnie pozytywnie opiniuje projekt uchwały,
- Komisja ds. Rozwoju Gospodarczego Gminy jednogłośnie pozytywnie opiniuje projekt uchwały,
- Komisja ds. Socjalnych jednogłośnie pozytywnie opiniuje projekt uchwały,

Czy w tym miejscu ktoś z radnych chciałby zabrać głos?

Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/299/06 w sprawie Programu współpracy Miasta i Gminy Bogatynia z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2006 rok podjęta została jednogłośnie /19 za, brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących się/
Uchwała stanowi załącznik nr 12 do protokołu sesji.

Do pkt-u 10

Wspólny Plan Rozwoju Związku Miast „Mały Trójkąt Bogatynia – Hradek n. Nysą-Zittau”.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Projekt ten był omawiany na komisjach problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja ds. Rozwoju Gospodarczego Gminy jednogłośnie zaopiniowała projekt,
- Komisja Rewizyjna jednogłośnie zaopiniowała projekt uchwały.

Czy w tym względzie ktoś z radnych chciałby zabrać głos?

Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/300/06 w sprawie Wspólnego Planu Rozwoju Związku Miast „Mały Trójkąt Bogatynia – Hradek n. Nysą - Zittau” podjęta została jednogłośnie /19 za, brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących się/
Uchwała stanowi załącznik nr 13 do protokołu sesji.

Do pkt-u 11

Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Bogatynia.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Regulamin był również przedmiotem obrad komisji problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja ds. Techniki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska jednogłośnie pozytywnie opiniuje projekt,
- Komisja ds. Obywatelskich pozytywnie opiniuje projekt uchwały,
- Komisja ds. Rozwoju Gospodarczego Gminy pozytywnie opiniuje projekt uchwały,

➤ Komisja Rewizyjna pozytywnie opiniuje projekt uchwały.
Powyższy projekt uchwały był również przedłożony Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Zgorzelcu i uzyskał pozytywną opinię.
Czy w tym punkcie ktoś z radnych chciałby zabrać głos?
Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/301/06 w sprawie regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Bogatynia podjęta została jednogłośnie /19 za, brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 14 do protokołu sesji.

Do pkt-u 12

„Program pomocowy dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy”.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Program był również przedmiotem posiedzeń komisji problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja ds. Obywatelskich pozytywnie zaopiniowała projekt,
- Komisja ds. Rozwoju Gospodarczego Gminy również pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt.

Czy do tego punktu ktoś z radnych chciałby wnieść swoje uwagi?

Proszę radny Gewert.

Radny Marian Gewert – Chciałbym by ten projekt nie był tylko na papierze.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Projekt musi zostać podjęty, żeby można było go korygować.

Uchwała Nr XXXIV/302/06 w sprawie „Programu pomocowego dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy” podjęta została jednogłośnie /19 za, brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 15 do protokołu sesji.

Do pkt-u 13

Wprowadzenie zmian w budżecie Gminy na 2006 rok.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Zmiany były konsultowane na komisjach problemowych, których stanowiska są następujące:

- Komisja Rewizyjna pozytywnie opiniuje projekt zmian,
- Komisja ds. Budżetu również pozytywnie opiniuje projekt zmian w budżecie.

Czy ktoś z radnych chciałby w tym punkcie zabrać głos?

Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/303/06 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Gminy na 2006 rok podjęta została większością głosów /13 za, brak głosów przeciw, 6 głosów wstrzymujących się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 16 do protokołu sesji.

Do pkt-u 14

Utworzenie Policealnego Studium Zawodowego dla młodzieży.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – I tutaj również stanowisko zajęła Komisja ds. Kultury, Oświaty i Rekreacji, która pozytywnie zaopiniowała całość projektu uchwały. Czy ktoś z radnych chciałby wnieść swoje uwagi?
Pan radny Gewert.

Radny Marian Gewert – Czy z utworzeniem Policealnego Studium Zawodowego dla młodzieży będą wiązały się jakieś koszty? Jeśli tak, to kto je pokryje? I gdzie to miałyby być to Studium?

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Pan radny Wiśniewski.

Radny Jerzy Wiśniewski – Chciałbym zapytać czy jest przewidziany system stażowy? Czy będzie odbywana szeroko rozumiana praktyka?

Przewodniczący Rady Henryk Boruta - Poproszę Panią naczelnik Wydziału Oświaty Joannę Iżycką – Kuś o wyjaśnienie.

Naczelnik ROŚ Joanna Iżycka – Kuś – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, zgodnie z informacją przedłożoną wraz z projektem uchwały omawianą na Komisji ds. Kultury, Oświaty i Rekreacji – właściwie można powiedzieć, że ta szkoła już istnieje, tylko w momencie przekształcania szkół ponadgimnazjalnych, kiedy reforma oświaty weszła do szkoły ponadgimnazjalnej mogliśmy przekształcić Studium, które kształciło na podbudowie dotychczasowej szkoły licealnej, musieliśmy przekształcić tę szkołę na szkołę, która kształci po szkole licealnej nowego typu. I ta szkoła już istnieje dla dorosłych, ponieważ mogliśmy w zeszłym roku – Szanowna Rada to dokonała – i mogliśmy jedną szkołę przekształcić w jedną. W tej chwili z analizy dokonanej przez dyrektora szkoły wynika, że liczba słuchaczy tego studium – najwięcej jest wśród słuchaczy ludzi młodych, którzy nie mają miejsca pracy, nie pracują nigdzie, a więc funkcjonowanie tej formy szkoły w formie szkoły dla dorosłych jak gdyby nie spełnia w pełni oczekiwań tych młodych ludzi, dlatego, że oni do południa są wolni i mogą do południa chodzić do szkoły. W związku z tym propozycja Pana dyrektora jest taka, aby dać możliwość zapisów zarówno na system wieczorowy jak i na system dzienny i w zależności od tego, czy będzie więcej chętnych na taki system czy na taki, po prostu umożliwić uczęszczanie tym słuchaczom w dogodnym sposobie. W zasadzie siatka godzin jest taka sama, a różni się tylko tym, że szkoła dla młodzieży ma 3 godziny lekcyjne wychowania fizycznego. Więc koszt jest praktycznie żaden. Dodatkowym kierunkiem, jaki chcemy utworzyć i to jest nowy kierunek, to jest technikum hotelarstwa. Pan dyrektor podpisał już umowę wstępną z Globalem na to, aby słuchacze tej szkoły mogli mieć praktykę w hotelu Rychło, i jest takie zapotrzebowanie. Również ze wstępnej analizy kilku absolwentów mogłoby tam znaleźć pracę w tym hotelu. Tak, że nowym kierunkiem jest tylko technikum hotelarstwa, natomiast pozostałe kierunki już funkcjonują tylko w formie szkoły dla dorosłych i po prostu wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i zapotrzebowaniu jak gdyby absolwentów szkół policealnych dajemy im możliwość albo uczęszczania do szkoły do południa, albo w systemie wieczorowym, czyli popołudniowym. Jeżeli chodzi o środki finansowe to te środki finansowe zostały już zabezpieczone w planie finansowym szkoły tj. w skali roku wzrost o 0,4 oddziałów arkuszy organizacyjnych tak, że nie są to wielkie koszty. Natomiast czy one zostaną wszystkie klasy zostaną uruchomione? Oczywiście my dajemy możliwość zapisu absolwentów, natomiast wszystko będzie zależało od tego, czy znajdą się chętni. Tak naprawdę to nie wiadomo czy po prostu ta szkoła zostanie – ona jest powołana, natomiast czy klasa zostanie utworzoną, to zobaczymy po zainteresowaniu.

Radny Marian Gewert – Mam pytanie – czy ta klasa hotelarska w tym studium policealnym, – jaka jest przewidywana liczba uczniów, żeby ten kierunek ruszył? Czy Rychło wywiąże się z tych wszystkich obowiązków zapewnienia odbycia praktyk, czy trzeba będzie do Zgorzelca jeździć?

Naczelnik ROŚ Joanna Iżycka – Kuś – Praktyka jest zapewniona do całego systemu kształcenia, czyli 2,5 roku trwa cykl kształcenia w tej szkole zgodnie z uchwałą i zgodnie z ramowym programem nauczania. I taki zakres praktyk, które muszą słuchacze odbyć był przedmiotem wstępnej umowy. Więc sądzę, że osoba podpisującą tą umowę na pewno zdaje sobie sprawę z tego, że jest w stanie się wywiązać. Wydaje mi się, że to jest korzyść, ponieważ po wstępnym przeszkoleniu mają i słuchacze korzyść z tego, bo uczą się zawodu i hotel, ponieważ ma dodatkowych ludzi do pracy. Nie przewidujemy żadnego innego nawiązywania umów ze Zgorzelcem. To jest zapewnione, bo to musiało być, aby uzyskać w ogóle również zgodę Kuratora Oświaty w tym zakresie jak również Powiatowej Rady Zatrudnienia, czyli jest również pewnego rodzaju gwarancja na popyt na absolwentów jeżeli chodzi o Powiatowy Urząd Pracy i Powiatową Radę Zatrudnienia, bo takie opinie uzyskaliśmy.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Dziękuję bardzo, czy Pan radny jest usatysfakcjonowany? Tak. Dziękuję Pani naczelnik. Proszę o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/304/06 w sprawie utworzenia Policealnego Studium Zawodowego dla młodzieży podjęta została jednogłośnie /19 za, brak głosów przeciw, brak głosów wstrzymujących się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu sesji.

Do pkt-u 15

Dokonanie zmiany składu osobowego Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni powołanej Uchwałą Nr XXIV/204/05 Rady Gminy i Miasta w Bogatyni z dnia 28 lutego 2005r. w sprawie powołania Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Tutaj stanowisko zajęła Komisja ds. Socjalnych, która jednogłośnie pozytywnie ten projekt zaopiniowała. Czy w tym punkcie ktoś z radnych chciałby zabrać głos? Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/305/06 w sprawie dokonania zmiany składu osobowego Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni powołanej Uchwałą Nr XXIV/204/05 Rady Gminy i Miasta w Bogatyni z dnia 28 lutego 2005r. w sprawie powołania Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bogatyni podjęta została większością głosów /15 za, 2 przeciw, 2 głosy wstrzymujące się/.

Uchwała stanowi załącznik nr 18 do protokołu sesji.

Do pkt-u 16

Nadanie nazw ulicom

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Projekt uchwały podjęty przez Radę Gminy i Miasta na poprzedniej sesji został poddany rozstrzygnięciu nadzorcemu Wojewody Dolnośląskiego i zakwestionowano następujący element: w § 4 uchwały postanowiono, że

uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Mocą niniejszego przepisu przewidziano zatem wejście uchwały z dniem podjęcia bez publicznego ogłoszenia uchwały, czyli następuje zmiana wyłącznie w ostatnim punkcie dotycząca sposobu ogłoszenia. Czy do tego punktu ktoś z radnych chciałby wnieść swoje uwagi? Proszę radny Dąbruś.

Radny Dariusz Dąbruś – Drobną sprawą techniczną, otóż w nazwie ulicy - Anny Jagielonki wkradł się błąd ortograficzny, ponieważ piszemy przez dwa „ll’ jeśli chodzi o postać historyczną. Więc poprawmy to, by nie trzeba było potem zmieniać nazwy ulicy.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Tak to będzie skorygowane. Czy ktoś jeszcze? Nie widzę, proszę zatem o głosowanie.

Uchwała Nr XXXIV/306/06 w sprawie nadania nazw ulicom podjęta została jednogłośnie /19 za, brak przeciwnych, brak głosów wstrzymujących się/.
Uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu sesji.

Do pkt-u 17
Zamknięcie obrad sesji.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta – Pragnę przekazać radnym trzy informacje:

1. Spotkanie dotyczące koncepcji funkcjonowania SPZOZ w Bogatyni odbędzie się 9 maja 2006r.
2. W chwili obecnej trwają prace nad zmianą uchwały w sprawie regulaminu nadawania tytułu i odznaki „Zasłużony dla Miasta i Gminy Bogatynia”. Proponuje się powołanie Kapituły Obywatelskiej w skład, której wejdą przedstawiciele komisji problemowych Rady oraz Burmistrz lub przedstawiciel Burmistrza dla opiniowania wniosków w sprawie nadawania tytułu i odznaki. Dostaniecie Państwo na następnej sesji po służbie zdrowia projekt do zastanowienia się i ewentualnej weryfikacji.
3. Z dniem 28 kwietnia upływa termin składania oświadczeń majątkowych radnych za rok 2005 wraz z zeznaniem PIT. Składamy 2 oryginały oświadczeń plus 2 kserokopie zeznania PIT wraz z ewentualnymi korektami. Niezłożenie oświadczeń w podanym terminie spowoduje utratę diety radnego do czasu złożenia wymaganych dokumentów.

W wyniku wyczerpania tematyki obrad zamykam sesję Rady Gminy i Miasta w Bogatyni dziękując wszystkim za uwagę.

Przewodniczący
Rady Gminy i Miasta
w Bogatyni

Henryk Boruta

Protokolowała:
Elżbieta Gołaczyńska insp. Biura Rady
Agnieszka Cisek insp. Biura Rady
Bogatynia 20.04.2006r.

Do niniejszego protokołu sesji dołączono informację w sprawie głosowania radnych dotyczącą:

- przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatyni za 2005r.
- udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy za 2005r.

Przeciw przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatyni za 2005r. oraz przeciw udzieleniu absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy za 2005r. głosowali radni, którzy złożyli oświadczenie w Biurze Rady w dniu 11.04.2006r. wnosząc o umieszczeniu ich nazwisk w protokole sesji:

- Andrzej Guzowski (na sesji)
- Edmund Nych (pisemne oświadczenie)
- Krystyna Dudziak – Piwowarska (pisemne oświadczenie)
- Janusz Sontowski (pisemne oświadczenie)
- Jerzy Wiśniewski (pisemne oświadczenie)
- Dariusz Dąbruś (pisemne oświadczenie)
- Marian Gewert (pisemne oświadczenie).